

PRZEGŁĄD RYBACKI

1948

ROK XV

WRZESIEŃ

Nr 9

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM RYBACTWA

ORGAN

ZWIAZKU ORGANIZACJI RYBACKICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
I WSPÓŁDZIAŁAJĄCYCH PLACÓWEK RYBACKICH NAUKOWYCH
I GOSPODARCZYCH

WYDAWANY PRZY POMOCY ZASIŁKU MINISTERSTWA ROLNICTWA
I REFORM ROLNYCH

TREŚĆ NUMERU

Narada Rybacka w Kołobrzegu	331
Edward Iwaszkiewicz, — Ryby w bilansie żywnościowym Polski	337
Dr. Fr. Lubecki — Rola rybołówstwa morskiego w Polskim gospodarstwie narodowym	363
Inż. Jerzy Paladino i Julian Wieniawski — Stan obecny i widoki rozwojowe rybactwa śródlądowego	371
Inż. Zbigniew Wajdowicz — Rybactwo na Wystawie Z. O.	379
Rybak w służbie ochrony przyrody	384

Z instytucji i organizacji

Wojewódzka konferencja rybacka w Lublinie	386
Ogłoszenia o przetargach i inne	387

KOMITET REDAKCYJNY:

dr M. Gąsowska, mg. Wł. Gościński,
dr F. Pliszka, dr St. Sakowicz,
Prof. dr Fr. Staff.

ADRES

REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Zajączkowska 9
WARSZAWA

Redaktor odpowiedzialny: inż. J. ZAWISZA

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie wraz z przesyłką — 480 zł. półrocznie 250 zł. Cena numeru
pojedynczego — 50 zł.

Ceny ogłoszeń: 1 strona — 4000 zł, 1/2 strony — 2000 zł. 1/4 — 1000 zł.

Konto czekowe PKO Nr. 960.

SPÓŁDZIELNIA

z odp. udziałami

„Sprzęt Rybacki”

W WARSZAWIE, ul. SMOLNA 18

Sprzedaż hurtowa

**sprzętu rybackiego i wędkarskiego
Związkom i Zrzeszeniom Rybackim**

BROSZURA „MNICH DREWNIANY”

Związek Organizacji Rybackich komunikuje, że posiada na składzie nowe wydanie „Mnicha Drewnianego”.

Jest to broszura zawierająca opis mnicha, sposobu budowy, wymiary, obliczenia materiałów oraz dokładne rysunki całości i detali konstrukcji.

Wydawnictwo to winno się znaleźć w posiadaniu każdego gospodarstwa stawowego.

Cena 90.— zł.

Wysyłka za zaliczeniem pocztowym.

**Czytajcie i prenumerujcie
„Wiadomości Wędkarskie”**

**Organ Związku Sportowych
Towarzystw Wędkarskich**

PRZEGLĄD RYBACKI

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM RYBACTWA

„NARADA RYBACKA W KOŁOBRZEGU“

W dniach 27 i 28 sierpnia b.r. odbyła się w Kołobrzegu „Narada Rybacka“, zwołana z inicjatywy Morskiego Instytutu Rybackiego.

W naradach uczestniczyli przedstawiciele zainteresowanych resortów, urzędów, instytucji, dwie komisje sejmowe, rybacy zawodowi, rzeczoznawcy, oraz licznie reprezentowana produkcja i obrót.

Był to prawdziwy sejm rybacki, obradujący nad kształtem zagadnień gospodarczych, społecznych i technicznych, związanych z tą dziedziną gospodarki narodowej.

Celem narady było wykazanie ciężaru gatunkowego rybołówstwa morskiego w naszym życiu gospodarczym, zaprezentowanie już osiągniętego dorobku, zapoznanie tak czynników rządowych, jak i całego społeczeństwa rybackiego z istotnymi potrzebami tej dziedziny, wreszcie omówienie programu postępu technicznego i zadań, jakie nakłada na rybołówstwo morskie plan sześcioletni.

Omawiając dotychczasowe osiągnięcia, trzeba uznać je za imponujące. W roku 1945 nie dysponowało rybołówstwo morskie ani taborem, ani sprzętem, nieliczni byli rybacy morscy. Wody przybrzeżne były zaminowane. Podstawy techniczne działalności jak porty, stocznie, chłodnie, przetwórnice, na przedwojennym skrawku wybrzeża były zniszczone, bądź zdemontowane. Na wybrzeżu odzyskanym nie było lepiej, gdyż nie odgrywało ono w rybołówstwie niemieckim poważniejszej roli, a nieliczne istniejące tam urządzenia techniczne były doszczętnie zniszczone. Równocześnie ciężka sytuacja aprowizacyjna kraju stawia przed rybactwem konieczność jaknajszybszego wykorzystania zwiększonego przez wojnę zapasu ryb w Bałtyku. Zadanie to zostało wykonane.

Już w pierwszym roku powojennym wyniki połowów przekraczają wyniki przedwojenne. W roku bieżącym na Bałtyku pracuje około 4000 rybaków na 200 kutrach i 1500 łodziach. Posiadamy już 27 statków rybackich dalekomorskich. Preliminowany wynik połowów powinien osiągnąć 50.000 ton. Rybołówstwo dysponuje szeregiem portów rybackich, istnieją już stocznie rybackie, chłodnie, fabryki przetwórcze. Poza rybakami pracującymi bezpośrednio przy połowach, ponad 20.000 ludzi zatrudniają przemysł pomocniczy, przetwórstwo i obrót. Rybołówstwo morskie zajmuje już określoną pozycję w całokształcie gospodarki narodowej, jako jej dział samodzielny o dużym znaczeniu i wielkich perspektywach rozwoju.

Najtrudniejszy okres pracy organizacyjnej ma już rybołówstwo morskie za sobą. Tym niemniej na skutek, że powstało ono z niczego, że przed wojną posiadając tylko część obecnego wybrzeża nie wytworzyliśmy ani właściwych podstaw technicznych dla obecnego stanu posiadania, ani nie wyszkoliliśmy odpowiednio licznych kadr fachowców, napotyka ono na cały szereg poważnych trudności. Najważniejsza z nich to brak urządzeń utrwalających i uszlachetniających surowiec, w pierwszym rzędzie zamrażalni, chłodni i fabryk konserw, fabryk przerabiających odpadki itp. To jest przyczyną, że w cieplej porze roku możliwości przyjęcia surowca przez rynek i zakłady przetwórcze są mniejsze, niż zdolności eksploatacyjne. Stwarza to konieczność ograniczania połowów, wpływa na obniżenie jakości surowca i naraża na poważne straty nie tylko rybaków, ale i całą gospodarkę narodową.

Trudności, z jakimi spotyka się rybołówstwo morskie spowodowane są niezharmonizowaniem rozwoju poszczególnych elementów, wpływających na dostateczny wynik produkcji. Wchodzi tu w grę wysokość połowów, ich rozłożenie w czasie, pojemność magazynów, zamrażalni, chłodni, zdolność przetwórcza fileciarni, solarni, wędzarni, fabryk konserw, pojemność rynku w odniesieniu do ryby świeżej i przetworzonej, transport, cała sieć dystrybucyjna aż do sklepów detalicznych włącznie, urządzenia chłodnicze wewnątrz kraju. Jeśli nawet nie wymienić sprawy zaopatrzenia w sprzęt i zagadnień ekonomicznych jak np. opłacalność produkcji, to staje się widoczne, że dopiero długofalowe planowanie może zapewnić równomierny rozwój wszystkich czynników produkcji, co w rezultacie pozwoli najmniejszym wysiłkiem osiągnąć optymalne wyniki. „Narada Rybacka“

wiele czasu poświęciła zagadnieniom planowania, które do chwili obecnej ze względu na konieczność usunięcia zniszczeń wojennych miało charakter raczej fragmentaryczny.

Rok 1949, jako ostatni planu trzyletniego, będzie rokiem usunięcia dysproporcji i przygotowania rybactwa morskiego do realizacji planu sześcioletniego.

Znalazło to potwierdzenie w uchwałach końcowych: „Planowanie musi być szczególnie wydajne, ze względu na konieczność koordynacji wszystkich zainteresowanych czynników urzędowych i społecznych w naszej gałęzi gospodarstwa. W myśl ogólnych wytycznych planu winny harmonijnie współpracować z połowami zaopatrzenie i przetwórstwo. Narada stwierdza jako zasadę ogólną, że pierwszym i podstawowym warunkiem rozwoju rybactwa jest konieczność uzbrojenia technicznego rynku“. Plan na rok 1949 przewiduje połowy w wysokości około 80.000 ton z tym, że połowami zostanie objęty cały Bałtyk, a flotyllą rybacka zwiększona nowymi kutrami. W rybołówstwie dalekomorskim projektuje się budowę nowych nowoczesnych jednostek i remont już posiadanych. Poważne kredyty przeznaczone są na przystosowanie 2-ch stoczni rybackich do budowy nowoczesnego sprzętu.

Najpoważniejsze inwestycje planowane są na budownictwo chłodni, magazynów, fabryk lodu, fabryk mączki, chłodzonego taboru kolejowego. Te najistotniejsze urządzenia są planowane zgodnie z projektami utworzenia poważnych baz dla rybołówstwa morskiego w Świnoujściu, Kołobrzegu, Szczecinie. Jest to konieczne, gdyż dotychczasowe zagęszczenie rybaków w rejonie Gdańsk—Gdynia powoduje nierównomierność w wykorzystaniu bogactw rybackich. Stwarza to nadmierne zagęszczenie kutrów na terenach połowów głębi Gdańskiej, podczas gdy pozostałe jak głębia Bornholmska czy Arkońska są jeszcze wykorzystane niecałkowicie.

Plan finansowy projektowanych inwestycji wyraża się sumą 2336 milj. zł. Na dłuższą metę w planie sześcioletnim projektowane są inwestycje, które umożliwią osiągnięcie środków technicznych zapewniających preliminowanej produkcji roku 1955 w wysokości 150.000 ton, pełnowartościowe wykorzystanie.

Żeby osiągnąć te wyniki nie wystarczy zaplanować urządzenia techniczne, które potrafią zapewnić najlepsze wyzyskanie czasu, pracy i środków finansowych. Czynnikiem najważniejszym jest człowiek, który będzie ten plan wyko-

nywał. Troska o człowieka znalazła wyraz nie tylko w referatach, ale i w uchwałach „Narady Rybackiej”:

„Narada stwierdza, że wszystkie zamierzone osiągnięcia możliwe są jedynie dzięki pracy człowieka zatrudnionego w tej gałęzi gospodarki narodowej. Narada potwierdza wielki wkład pracy i wysiłku rybaków polskich na morzu włożony pomimo szczególnie trudnych warunków życia i pracy w pierwszym okresie odbudowy, szczególnie na ziemiach odzyskanych.

Narada potwierdza wielki wkład pracy wszystkich robotników i pracowników zakładów usługowych, zakładów przetwórczych, pracowników obrotu związanych z rybaństwem, a pokonywujących wielkie trudności techniczne. Zważywszy na sytuację materialną rybaka pracującego, zważywszy na konieczność dalszego wzmożenia produkcji, zważywszy na zasadę największej sprawiedliwości społecznej Narada stwierdza palącą potrzebę zaopatrzenia rybaka w nowoczesny wydajny sprzęt pracy, jak jednostki pływające, sieci itp. Narada apeluje, aby udział w sprzęcie budowanym przez państwo z pieniędzy społecznych był zapewniony rybakom pracującym.

Należy ułatwić drogą stworzenia podstaw prawnych i materialnych powstanie jednokutrowych spółdzielni pracy, korzystając z wielowiekowych doświadczeń starej instytucji rybackiej, „maszoperii” jako wypróbowanej formy pracy zespołowej rybaka na morzu. Wszystkim innym spółdzielniom w zakresie produkcji lub zaopatrzenia i zbytu, które już istnieje, lub które rybacy chcieliby założyć, należy udzielić pełnego poparcia.

Narada zwraca uwagę na szczególnie ciężkie położenie rybaków łódziowych, zwłaszcza nowych osadników na Zalewie Szczecińskim.

W zakresie osadnictwa Narada stwierdza, że należy używać takie warunki nabycia nieruchomości nierolniczych dla rybaków i osób zatrudnionych w zawodach związanych z rybołówstwem morskim, aby nabycie tych nieruchomości i spłaty należności nie przekraczały możliwości płatniczych nabywcy. W zakresie osadnictwa rolniczego należy dopilnować, aby przy regulacji gromad na wybrzeżu, działki rybackie zostały zaprojektowane w sposób najbardziej odpowiadający rybakom, zarówno pod względem położenia, jak i rodzaju przydzielonych użytków. Należy dopilnować powiązanie spraw zagospodarowania rolniczo-hodowlanego z zaprawą i pracą rybacką.

Należy dopilnować, aby wszystkie ustawowe ulgi przy nabywaniu nieruchomości były w pełni realizowane.

Narada, stwierdzając specyficzną strukturę rybołówstwa, wnosi, by każdy rybak pracujący w myśl dekretu o lokalach i czynszach, korzystał z ulg przewidzianych dla pracowników w artykule 3-cim.

W związku z podejmowaną w tej chwili reformą ubezpieczeń społecznych Narada uważa za właściwe roztoczenie pełnej ochrony ubezpieczeniowej w tym zakresie co dla pracowników najemnych, również i dla wszystkich rybaków pracujących.

W zakresie polityki skarbowej należy opracować z władzami skarbowymi zasady opodatkowania odpowiadające specyficznym warunkom pracy rybaka, w ramach obowiązującego ustawodawstwa skarbowego.

Narada stwierdza konieczność opracowania i wprowadzenia w życie rybackich ubezpieczeń morskich".

Poza tymi kluczowymi zagadnieniami, w referatach i dyskusji poruszono cały szereg tematów obejmujących całość spraw związanych z rybołówstwem jak: konieczność rozszerzenia prac badawczych i naukowych, program szkolenia zawodowego, osadnictwo rybackie, szczegółowe zagadnienia techniczne itp. Zapewne wszystkie referaty zostaną wydane drukiem w formie książki i w ten sposób udostępnione szerszemu ogółowi rybackiemu. Będzie to przekrój zagadnień polskiego rybołówstwa morskiego.

Tyle o naradzie rybackiej w Kołobrzegu. Wypada jeszcze raz podkreślić, że wykazała ona, jak ważną dziedziną dla naszej gospodarki jest rybołówstwo morskie. Podstawą jego znaczenia jest to, że dostarcza ono w postaci ryby poważne ilości pokarmu białkowego, zatrudnia bezpośrednio i pośrednio liczne szeregi pracowników, jest ważnym czynnikiem aktywizacji Ziemi Odzyskanych, eksportując rybę jest dostawcą dewiz, przy dalszym zaś rozwoju pozwoli na skasowanie importu czyli zmniejszy dewizowe wydatki Państwa.

Wszystkie te wyżej wymienione cele i zadania spoczywają nie tylko na rybołówstwie morskim, ale i na słodkowodnym. Przy planowej długofalowej polityce gospodarczej nie da się rozdzielić całkowicie rybołówstwa na śródlądowe i morskie, gdyż obie te dziedziny mimo poważnych różnic w zasadniczych swych założeniach (jedno jest jeszcze rybołówstwem, gdy drugie już gospodarką rybną i hodowlą),

są związane tak gospodarczo, jak i biologicznie (łosoś, ..ęgorz). Szczególnie silnie ujawnia się ten związek w dziedzinie gospodarczej; sprawy umieszczenia produkcji, opłacalność, surowce pomocnicze, organizacja zbytu, urządzenia utrwalające i uszlachetniające rybę wskazują na to, że niektóre z zagadnień muszą być rozwiązane wspólnie. Brak tego odczuło już rybołówstwo śródlądowe, które wobec rozpowszechnienia się taniej ryby morskiej, zmuszone będzie zapewne przestawić swą gospodarkę na produkcję ryb szlachetnych.

Czym prędzej zostaną opracowane wytyczne współpracy, tym lepiej dla rybołówstwa słodkowodnego, które nie podlegając tak jak rybołówstwo morskie jednemu resortowi, a rozdrobnione pomiędzy kilka, nie jest nigdzie czynnikiem najważniejszym i jego uwzględnienie w planie ogólnopaństwowym nie jest współmierne do ciężaru gatunkowego jaki przedstawia.

Produkcja ryb słodkowodnych stanowi 20% produkcji rybołówstwa morskiego, natomiast jej wartość pieniężną wyniesie zapewne około 50%.

Należy się również liczyć, że z chwilą podniesienia się standardu życiowego tak u nas, jak i u naszych sąsiadów, mogą być trudności z ulokowaniem całej ryby morskiej na rynku spożywczym, część jej trzeba będzie przerabiać na pasze treściwe. Wtedy możemy liczyć tylko na eksport szlachetnych ryb słodkowodnych i konserw.

Kilka tych uwag ma na celu nie podkreślenie ważności rybołówstwa słodkowodnego, lecz wskazanie konieczności takiego zaplanowania rozwoju całości naszego rybołówstwa, żeby zostały wykorzystane wszystkie nasze możliwości produkcyjne w sposób jak najbardziej wydajny i właściwy.

J. Z.

RYBY W BILANSIE ŻYWNOŚCIOWYM POLSKI.

Wstęp.

Podany wyżej tytuł referatu jest bardzo szeroki. Temat ten może być rozwinięty w kilku różnych kierunkach.

Dla zwężenia tematu w referacie podjęto próbę znalezienia odpowiedzi na następujące pytania:

- 1) Jak będzie kształtowało się nasze zapotrzebowanie żywnościowe, ze szczególnym uwzględnieniem produktów białkowych?
- 2) Jak będą kształtowały się nasze zasoby krajowe żywności, ze szczególnym uwzględnieniem produktów białkowych?
- 3) Jaki będzie przypuszczalny poziom konsumpcji ryb, dyktowany przez rozwój połowów morskich i produkcji ryb słodkowodnych?
- 4) Jak należy ocenić możliwość osiągnięcia tego poziomu przy uwzględnieniu elementów wpływających na rozmiar konsumpcji ryb?
- 5) Wreszcie, jakie z zarysowanych rozważań nasuwają się wnioski zmierzające do rozwiązania problemu, lub dokładniejszego jego poznania?

Niewątpliwie tak ujęty temat dotyka innego, podstawowego zagadnienia, a mianowicie: **w jakim stopniu wewnętrzna konsumpcja ryb, może stanowić podstawę rozwoju naszego rybołówstwa.**

Podane niżej rozważania dotyczyć będą rybołówstwa morskiego i produkcji ryb słodkowodnych.

Przytoczone próby przewidywania dotyczące kształtowania się produkcji i spożycia, dotyczyć będą okresu 6-ciu lat.

Przyjęty okres przewidywań, jak również dotkliwy brak szeregu podstawowych danych statystycznych, stanowią nie tylko trudności w rozwinięciu tematu, ale nakazują dużą ostrożność w formułowaniu wniosków.

I.

Jak będzie kształtowało się nasze zapotrzebowanie żywnościowe w najbliższych latach?

- 1) Obliczenie globalnego zapotrzebowania żywności musi być dokonane w oparciu o poznanie poziomu i składu odżywiania się, czyli przeciętnego spożycia danego kraju.

Jest to niezmiernie skomplikowane zadanie, które dla celów danego tematu, potraktowane zostało z dużym uproszczeniem.

- 2) Przyjmujemy, iż przeciętny poziom spożycia ogółu ludności przed wojną (r. 1938) wynosił w Polsce 2.604,4 kalorii na głowę dziennie.

Według danych FAO przeciętne spożycie w Polsce, wynosiło dla lat 1934—1938 — 2.554 kalorii dziennie na głowę.

Według danych GUS opartych na budżetach rodzinnych, przeciętne spożycie w rodzinach robotniczych wynosiło dla 1927/29 — kalorii 2.842.

- 3) Z analizy bilansów produkcyjnych na r. 1949 wynika, iż przeciętne spożycie powinno osiągnąć poziom 2.465 kalorii na głowę.

Ocena tego poziomu spożycia, wymaga porównania nie tylko z okresem przedwojennym — ale również z latami okresu powojennego.

Poziom spożycia dla lat powojennych jest szacowany jak następuje:

kal. na gł/dz.

Rok 1945/6 — 1702

„ 1946/7 — 1948

„ 1947/8 — 2112

Jasnym jest, iż zapotrzebowanie lat powojennych pokrywane było nie tylko produkcją krajową, ale również importem żywności.

- 4) Dokładniejszą ilustrację przewidywanego spożycia na rok 1949 podaje tabela Nr. 1, charakteryzująca nie tylko poziom, ale i przeciętny skład jakościowy odżywiania się.

Tabl. Nr. 1.
Spożycie ludności w 1949 roku

	D Z I E N N I E				
	kg rocznie	g dziennie	kalorie	białko	tłuszcz
I. Ziemniaki	232,0	635,6	413,1	12,7	0,6
Warzywa	95,0	260,3	104,1	2,6	0,5
Owoce	30,0	82,2	49,4	0,2	0,3
II. Mięso wołowe	3,4	9,3	18,9	1,7	0,7
„ wieprzowe	14,9	40,8	166,9	6,9	9,2
„ z drobiu	1,7	4,7	6,2	0,8	0,2
Ryby słodkowodne	0,7	1,9	1,6	0,2	—
„ morskie	2,8	7,6	9,1	1,2	0,4
Mleko pełne }	106,0	290,4	174,2	9,9	8,7
„ chude }					
Ser biały	1,8	4,9	46,6	1,8	1,2
Jaja	5,1	14,0	10,4	1,8	1,5
Strączkowe	3,2	8,8	26,8	1,8	—
III. Pszenica (mąka)	32,1	87,9	304,1	15,0	3,1
Żyto (chleb)	102,2	280,0	616,0	10,1	0,6
Jęczmień (kasza)	8,4	23,0	78,0	1,8	0,2
Kasza gryczana	3,8	10,4	36,9	1,1	0,2
„ jaglana	2,6	7,1	25,8	0,7	0,3
IV. Masło	2,7	7,4	55,1	—	6,0
Ślónina	3,3	9,0	80,2	0,9	6,3
Śmietana	5,0	13,7	29,6	0,4	2,1
Oleje roślinne	0,8	2,2	20,4	—	—
Cukier i słodczye	16,8	46,0	192,0	—	—
Razem na głowę	—	—	2.465,4	71,6	44,3

- 5) Porównanie sytuacji żywnościowej Polski z państwami europejskimi podaje tabela Nr. 2 (w zał.), oparta na materiałach FAO.

Tabela ta podaje stan odżywiania się dla lat 1934/38, 1946/47 i planowany dla poszczególnych państw poziom odżywiania się dla lat 1950/51.

- 6) Dotychczasowy przebieg odbudowy produkcji rolnej w Polsce i przygotowywana rozbudowa rolnictwa pozwalają przewidywać, iż w okresie dalszych 5—6-ciu lat tzn. w roku 1955—1956 przeciętny poziom spożycia ogółu ludności będzie wynosił około 3.120 kalorii na głowę dziennie.

Tablica Nr. 2. Szacunki kaloryczne i konsumpcji głównych artykułów spożyw
(kalorie, na osobę dziennie, poszczególne)

K R A J	rok	kalorii na osobę dziennie	zboża chlebo- we	ryż	zboża nie chle- bowe	Razem zboża
Island a	1934-8	3018	95,7	6,0	27,6	129,3
	1946/7	2940	—	3,8	—	111,5
	1950/1	3029	68,1	3,0	23,8	94,9
Irlandia	1934-8	3109	123,2	1,0	3,4	127,6
	1946/7	3059	129,2	—	3,4	132,6
	1950/1	3381	125,7	1,3	4,0	131,0
W. Brytania	1934-8	3042	89,5	2,0	2,7	94,2
	1946/7	2854	100,3	0,2	4,6	105,1
	1950/1	3074	91,2	1,6	4,6	97,4
Norwegia	1934-8	2999	106,2	1,7	10,7	118,6
	1946/7	2746	96,1	—	9,0	105,1
	1950/1	2911	106,6	1,5	6,7	114,8
Finlandia	1934-8	2911	112,1	3,6	12,3	128,0
	1946/7	2506	122,8	—	13,8	136,6
	1950/1	2672	102,5	3,0	13,5	119,0
zwecja	1934-8	3101	85,4	1,7	13,5	100,6
	1946/7	3032	92,3	—	9,3	101,6
	1950/1	3105	80,4	2,1	11,7	94,2
Dania	1934-8	3216	84,0	2,1	5,8	91,9
	1946/7	3057	96,1	—	1,8	97,9
	1950/1	3304	81,2	3,3	4,2	88,7
Holandia	1934-8	2933	86,2	5,1	8,3	99,6
	1946/7	2655	111,0	—	13,5	124,5
	1950/1	2938	85,7	4,1	5,5	96,3
Belgia	1934-8	2873	110,5	6,6	7,0	124,1
	1946/7	2544	104,0	—	6,0	110,0
	1950/1	2860	112,4	5,8	0,2	128,4
Luxemburg	1934-8	3004	100,0	5,0	3,3	108,3
	1946/7	2613	118,3	0,7	—	119,0
	1950/1	2888	96,6	5,0	6,6	108,2
Francja	1934-8	2775	117,3	2,4	2,5	122,2
	1946/7	2442	126,2	0,3	1,0	127,5
	1950/1	2707	109,1	0,5	0,7	110,3
Niemcy (całe)	1934-8	2921	108,0	2,5	7,0	117,5
Bizonia	1946/7	1900	95,2	—	17,2	112,4
	1950/1	2667	128,4	1,3	13,1	142,8
Strefa franc. i Saara	1946/7	1850	82,0	—	16,5	98,5
	1950/1	2530	—	—	—	111,4
Strefa ZSRR	1946/7	1850	86,3	—	11,4	99,7
	1950/1	2370	114,1	—	0,4	114,5

czych w Europie przed wojną, w roku 1946/7 i w roku 1950/1 **Tablica Nr. 2.**
artykuły z detalu w kg na osobę rocznie)

ziemniaki	cukier	łuszczyce i oleje	mięso	mleko	sery	jaja	ryby
60,3	h 45,7	18,1	38,9	215,5	2,6	2,6	34,5
52,3	38,5	27,7	52,4	192,3	2,3	2,3	30,8
57,8	h 41,5	33,3	51,5	237,0	3,0	2,2	29,6
197,0	37,7	14,5	47,5	142,4	0,7	13,5	2,7
199,3	24,2	15,8	57,1	146,6	1,0	13,1	2,7
196,7	42,0	18,0	53,3	178,3	1,3	13,3	4,0
78,6	49,1	21,3	60,4	99,4	4,0	10,9	12,1
132,7	37,1	15,8	50,1	140,5	4,3	9,6	13,9
76,3	48,8	20,3	61,7	142,8	5,2	11,6	15,9
119,7	30,3	25,5	37,9	143,8	5,5	6,9	21,0
156,8	21,6	19,0	27,0	i 245,1	3,5	3,2	25,2
144,2	30,0	23,3	31,1	175,8	5,5	6,7	21,2
180,0	28,2	13,2	32,3	260,3	2,2	3,0	6,0
177,6	9,5	8,4	20,8	i 257,9	1,5	1,0	6,3
169,6	22,4	10,7	23,6	311,7	2,5	2,5	5,5
122,2	44,1	17,9	40,1	i 314,1	5,6	6,7	23,3
141,4	39,2	17,5	40,8	240,5	7,4	10,1	21,1
135,0	46,9	21,0	44,9	206,9	6,7	9,4	20,1
104,2	48,7	26,1	72,8	185,3	6,6	7,4	14,8
119,7	38,0	19,2	60,4	i 210,4	8,6	9,5	12,9
92,3	41,9	27,9	79,4	220,9	7,0	8,1	16,3
130,6	34,1	21,9	39,5	124,1	6,6	5,8	7,6
156,0	24,6	15,2	23,2	157,9	6,2	3,9	11,0
130,5	32,0	22,1	33,6	206,4	7,9	8,2	8,1
168,7	27,8	18,9	42,4	88,6	3,7	7,5	9,0
120,5	29,2	16,8	37,7	84,3	2,3	5,3	16,2
168,6	25,6	18,9	41,3	93,6	4,1	7,0	9,0
150,0	26,7	23,1	55,0	153,3	2,7	9,3	6,1
150,0	25,3	16,3	33,6	133,3	1,7	5,3	3,9
150,0	26,7	23,0	47,0	143,3	2,3	9,3	5,5
167,1	23,9	14,6	31,9	58,8	5,3	9,0	8,0
158,2	14,6	9,0	44,1	67,2	3,3	8,1	4,7
154,4	20,1	15,2	49,0	123,5	7,1	9,5	6,7
176,0	24,0	22,2	46,0	110,0	5,0	7,3	12,0
130,0	8,7	5,5	18,6	i 122,8	2,5	1,4	9,6
204,4	17,4	13,7	30,7	60,4	3,5	1,3	7,1
192,9	9,6	6,3	16,6	i 118,3	2,5	2,3	3,1
178,7	13,4	13,4	29,1	53,8	3,1	4,5	7,8
221,2	14,0	4,4	12,4	i 91,9	1,9	1,9	1,0
213,2	36,1	7,8	20,7	i 78,9	2,6	2,9	1,3

Tablica Nr. 2 (ciąg dalszy)

K R A J	rok	kalorii na osobę dziennie	zboża chlebo- we	ryż	zboża nie chle- bowe	Razem zboża
Polska	1934-8	2554	132,0	1,2	1,0	134,2
	1946/7	1948	93,3	—	9,8	103,1
	1950/1	2894	177,5	0,8	—	178,3
Czechosłow.	1934-8	2608	124,3	3,9	3,0	130,2
	1946/7	2607	137,4	—	—	137,4
	1950/1	3075	150,0	4,3	—	154,3
Węgry	1934-8	2689	148,3	2,6	13,5	164,4
	1946/7	2030	111,8	0,5	39,3	151,6
	1950/1	2558	152,1	2,0	2,3	156,4
Rumunia	1934-8	2592	91,8	1,1	109,8	202,0
	1946/7	1695	79,1	0,4	52,0	131,1
	1950/1	2610	106,7	2,2	96,1	205,0
Bułgaria	1934-8	2712	177,1	2,1	43,1	222,3
	1946/7	2334	177,1	1,4	23,1	201,6
	1950/1	2826	177,7	3,2	48,6	229,5
Grecja	1934-8	2523	127,1	4,4	14,2	145,7
	1946/7	2128	110,7	0,3	26,3	137,3
	1950/1	2480	117,1	3,0	24,1	144,2
Jugosławia	1934-8	2760	99,2	1,5	119,1	219,8
	1946/7	1926	106,7	0,1	64,9	171,7
	1950/1	2616	111,3	0,8	70,0	182,1
Włochy	1934-8	2664	137,7	10,6	27,6	175,9
	1946/7	2097	121,5	7,2	20,5	149,2
	1950/1	2569	147,2	8,1	22,7	178,0
Hiszpania	1934-8	2601	129,7	6,5	9,7	145,9
	1946/7	2214	111,4	4,7	12,1	128,2
	1950/1	2634	125,7	6,3	12,7	144,8
Portugalia	1934-8	2222	53,0	6,7	33,6	93,3
	1946/7	2244	70,5	4,8	65,3	140,6
	1950/1	2398	78,9	6,8	42,6	128,3
Austria	1934-38	2842	120,6	4,0	7,2	131,8
	1946/7	2013	93,2	—	26,0	119,2
	1950/1	2728	142,6	4,0	0,8	147,4
Szwajcaria	1934-38	3024	103,1	4,0	3,1	110,2
	1946/7	2850	80,9	—	19,2	100,1
	1950/1	2976	96,0	3,8	12,3	112,1

UWAGI. Kalorie obliczone bez uwzględnienia napojów. Zboża rozumie się po mleko pełne krowie. Ryby w wadze świeżej, prócz W. Brytanii, które to kraje podają częściowo wagę ryby świeżej, częściowo zaś mleko częściowo pełne, częściowo zbierane. x) łącznie z mlekiem.

Tablica Nr. 2 (ciąg dalszy)

ziemniaki	cukier	tłuszcze i oleje	mięso	mleko	sery	jaja	ryby
285,0	8,5	7,4	26,0	126,2	2,0	3,7	2,0
280,4	11,5	4,0	12,5	62,3	1,8	1,3	4,1
248,0	15,0	7,6	19,9	i 109,8	1,6	8,5	3,8
160,0	28,2	12,1	33,3	106,2	3,0	7,6	1,2
153,6	22,4	8,1	35,1	i 217,4	1,2	4,6	0,2
155,0	25,0	18,3	44,1	i 153,6	2,4	8,0	1,5
89,5	10,2	13,9	30,8	111,0	0,6	6,4	0,9
44,1	7,1	8,7	18,9	51,9	0,3	5,2	0,2
81,5	12,0	14,4	30,3	72,2	0,8	5,8	1,0
41,5	5,2	5,8	18,3	100,0	3,1	5,4	1,0
15,6	1,9	3,4	11,5	i 71,8	1,9	1,3	0,5
36,1	5,9	5,5	17,3	i 90,0	2,9	2,6	0,7
8,6	2,5	6,1	22,1	73,0	4,9	4,4	1,0
1,7	4,3	3,6	18,6	42,0	3,7	1,6	0,6
11,0	3,4	7,7	26,6	77,2	5,2	1,4	0,7
13,5	10,4	17,8	23,8	x 38,5	8,5	4,6	3,8
24,4	8,0	12,1	13,0	x 18,6	4,5	2,9	6,6
29,5	13,6	16,6	22,4	x 33,1	6,9	2,2	7,2
48,5	4,4	5,2	20,3	128,2	3,0	2,1	—
12,3	3,0	3,1	11,0	38,6	0,5	2,7	0,5
71,9	11,1	8,2	26,6	68,1	2,8	2,1	1,9
36,8	7,1	11,4	19,3	46,3	5,2	7,6	5,9
28,3	6,2	7,2	12,0	33,2	3,6	5,2	3,4
32,0	7,2	11,0	15,9	42,2	4,1	6,6	5,7
120,9	11,6	14,9	25,2	y 60,6	1,5	4,9	12,5
46,7	6,3	14,6	20,5	y 56,6	1,4	2,9	7,4
98,8	11,5	13,6	25,5	y 58,0	1,4	3,8	15,0
64,1	9,7	10,1	22,2	y 37,1	1,9	2,2	9,1
82,1	8,4	10,0	18,8	y 38,7	1,3	1,6	10,8
74,1	12,3	12,3	22,1	y 33,3	1,9	2,1	9,3
85,3	24,0	14,3	53,6	194,1	3,7	6,6	1,0
87,5	6,3	7,5	20,7	i 131,0	1,3	1,9	0,4
106,5	21,2	11,2	38,0	165,3	2,8	6,0	2,5
90,3	38,1	15,0	50,5	250,0	8,5	8,5	1,0
130,0	35,0	12,3	33,0	i 234,1	9,4	7,0	1,8
90,4	40,0	14,5	46,2	226,6	8,5	7,7	2,2

przemiale. Cukier rafinowany. Oleje i tłuszcze w przeliczeniu na tłuszcz czysty, Danii, Holandii, Belgii, Luxemburga, Francji, Włoch i Grecji (1946/7, 1950/1), przerobionej. Mięso łącznie z drobiem, zwierzyną i odpadkami. i) oznacza owiec, kóz i bawołów. y) łącznie z mlekiem owiec i kóz.

Jasnym jest, iż wzrost konsumpcji do przewidywanego poziomu musiałby wywołać poważne zmiany w kompozycji przeciętnej diety, t. zn. w sposobie odżywiania się naszej ludności.

Można założyć, iż zmiany te będą przedstawiały się jak następuje:

Tabl. Nr. 3.

Grupy produktów spożywczych	Kalorii na g/dz.	Kalorii na g/dz.
	1938 r.	1954 r.
1. Ziemniaki, warzywa i owoce	522,4	596,2 ¹⁾
1. Produkty białkowe	444,2	601,5
3. Produkty mączne	1 327,7	1.251,8
4. Tłuszcze	178,8	415,0
5. Cukier	131,7	262,0

- 7) Przyjmując za podstawę przewidywany na r. 1949 poziom i kompozycję spożycia (patrz Tabl. Nr. 1), zapotrzebowanie nasze na główne artykuły spożywcze będzie kształtować się, jak następuje:
- a) zboża chlebowe 184,6 kg na głowę rocznie, czyli dla całej ludności — 4.374 tys. ton;
 - b) ziemniaki 230 kg na głowę rocznie, czyli ogółem zapotrzebowanie — 5.451 tys. ton.
 - c) mięso 18,3 kg na głowę, czyli 439 tys. ton;
 - d) ryby morskie i słodkowodne 3,4 kg na głowę, czyli 80,2 tys. ton;
 - e) mleko 106,2 litrów na głowę, czyli 2.516 tys. ton;
 - f) jaja 4,8 kg na głowę, czyli 113 tys. ton.
- 8) Przyjmując podaną w tabeli 1-szej, przewidywaną dietę na r. 1949, konsumpcja przeciętna białka wynosić będzie na głowę dziennie 71,6 gramów.

W konsumpcji tej białko zwierzęce ma stanowić 25,6 gr. Głównymi artykułami dostarczającymi białka zwierzęcego będą: a) mleko — 9,9 gr, b) mięso — 9,4 gr (łącznie z drobiem). Ryby przy przyjętym poziomie konsumpcji do-

1) Wzrost warzyw i owoców, spadek konsumpcji ziemniaków. Widzimy, iż wzrost poziomu odżywiania się powinien spowodować spadek konsumpcji produktów mącznych i ziemniaków, a wzrost konsumpcji produktów białkowych, tłuszczu i cukru.

starczyłyby 1,4 gr białka na głowę dziennie, czyli około 4,1% konsumowanego białka zwierzęcego.

II.

Jak będą kształtowały się nasze zasoby krajowe żywności, ze szczególnym uwzględnieniem produktów białkowych.

- 1) W odpowiedzi na to. pytanie, będzie nam chodziło o ustalenie po pierwsze, jak zapowiada się nasza samowystarczalność w głównych artykułach spożywczych, po drugie, jak kształtuje się rozwój produkcji artykułów białkowych, t. zn. artykułów hodowlanych, wymagających dłuższego czasu odbudowy.
- 2) Jak wynika z poprzedniego punktu nasze zapotrzebowanie na zboże wyniesie w roku 1948/49 — 4.374 tys ton. Przewidywana ilość zboża, jaką będziemy mogli przeznaczyć na konsumpcję ludzką powinna wynieść około 4.500 tys. ton. Spodziewamy się zatem nadwyżki zboża, pozwalającej na utrzymanie pewnej rezerwy. Należy nadmienić, iż obliczenie to uwzględnia poważny wzrost spasanía zboża w gospodarstwach rolnych.
- 3) Zapotrzebowanie konsumcyjne ziemniaków było podane na 5.451 tys. ton rocznie. Przewidywana na rok przyszły produkcja ziemniaków, pozwoli przeznaczyć na konsumpcję ludzką co najmniej 5.701 tys. ton, zatem i w ziemniakach zarysowuje się poważniejsza nadwyżka produkcyjna.
- 4) Przeliczenie podanych cyfr na głowę rocznie wykazuje, iż w roku 1948/49 przypada:
 - a) żyta 135,7 kg (w r. 1938 — 137,1 kg),
 - b) pszenicy 38,0 kg (w r. 1938 — 48,6 kg),
 - c) jęczmienia 14,3 kg (w r. 1938 — 17,8 kg),
 - d) ziemniaków 240,5 kg (w r. 1938 — 248 kg).

Widzimy zatem, że w produkcji roślinnej w roku przyszłym powinniśmy osiągnąć prawie przedwojenny poziom zaopatrzenia.

Znaczne przekroczenie tego poziomu występuje w cukrze. Przewidywana produkcja wyniesie 21,9 kg na głowę, wobec 14,0 kg w roku 1938.

- 5) Przechodząc do produktów pochodzenia zwierzęcego, rok przyszły powinien przynieść wyraźną nadwyżkę w mięsie wieprzowym, drobiu i jajach. Zapotrzebowanie roczne na mięso wieprzowe obliczone jest na 318,3 tys.

ton, wówczas gdy produkcja powinna dostarczyć conajmniej 338,8 tys. ton.

Zapotrzebowanie na drób obliczane jest w wysokości 34,7 tys. ton, wówczas gdy produkcja powinna dostarczyć conajmniej 40,7 tys. ton.

Ogólna konsumpcja jaj obliczana jest na 113 tys. ton, a spodziewana produkcja dostarczy lekko 133,3 tys. ton.

- 6) Słabym punktem naszego bilansu białkowego jest produkcja mleka.

Pomimo wyraźnego wzrostu pogłowia krów i wzrostu mleczności, produkcja mleka w roku przysłym będzie mogła dostarczyć zaledwie 106,2 litrów na głowę rocznie.

Z uwagi na wyższą konsumpcję mleka pośród ludności rolniczej, ostre sezonowe wahania produkcji, jak również z uwagi na trudności gromadzenia i dystrybucji mleka płynnego, poziom konsumpcji mleka pośród ludności miejskiej jest w rzeczywistości znacznie niższy od wyżej wykazanej przeciętnej.

- 7) Odbudowa pogłowia bydła rogatego wymaga stosowania w dalszym ciągu środków kształtujących ubój poniżej normalnego odsetka pogłowia. Z tego względu produkcja wołowiny kształtuje się w Polsce poniżej przeciętnej, jakaby wypadła z istniejącej liczby bydła rogatego.

Zjawisko to nie odbija się mocniej na rynku mięsnym, z uwagi na przesunięcie się konsumpcji mięsa na wieprzowinę.

- 8) Przechodząc do ryb, przyjmujemy, iż przy przeciętnej konsumpcji 3,4 kg na głowę, ogólne zapotrzebowanie wyniesie 80,2 tys. ton.

Spodziewana produkcja ryb morskich i słodkowodnych ma wynieść 83,5 tys. ton w tym ryb morskich 70 tys. ton.

Jasne jest, iż podane obliczenie statystyczne odbiega od rzeczywistego obrazu.

W zakresie zapotrzebowania występują poważne rozbieżności w poziomie spożycia ryb przez poszczególne grupy ludności. Podkreślić należy przede wszystkim małą konsumpcję wsi, co w rezultacie daje znacznie wyższy od przeciętnej poziom spożycia miast.

W zakresie produkcji występują gatunki ryb trudne do ulokowania na rynku, przeznaczone zatym na eksport (jak np. dorsz, łosoś) na miejsce których musimy

importować inne gatunki ryb, produkcja których jest niedostateczna (jak np. śledzie).

- 9) Dokładniejszą ilustrację stanu zaopatrzenia w zakresie artykułów białkowych, daje przeliczenie produkcji na głowę mieszkańca. Porównanie cyfr dla roku 1949 z cyframi dla roku 1938, daje następujące wyniki:

Przyjmując rok 1938 za 100.

- a) Produkcja mięsa w roku 1949 wyniesie 114,2 (mięso wieprzowe 158,3, wołowina 51,3);
- b) produkcja jaj wyniesie 104,1 natomiast produkcja drobiu 96,6;
- c) produkcja mleka wyniesie zaledwie 83,5;
- d) natomiast olbrzymi zwrost wykazuje produkcja ryb.

Cyfry dla r. 1949 dają, w porównaniu z r. 1938, w przeliczeniu na głowę mieszkańca — dla ryb morskich — 642,1, dla ryb słodkowodnych — 98,3, wreszcie dla ryb ogółem — 295,3.

- 10) Z powyższej, jakkolwiek uproszczonej analizy naszych zasobów żywności i zapotrzebowania żywnościowego wynika, iż nawet w zakresie produktów białkowych, wychodzimy z okresu dotkliwych braków.

Stwierdzenie to ma podstawowe znaczenie przy rozpatrywaniu możliwości rozwoju konsumpcji ryb w kraju. Ryba przestanie być środkiem zastępczym w stosunku do mięsa, jak to było niewątpliwie w pierwszym okresie po zakończeniu wojny. Tego rodzaju konsumpcja ryb, jest w pewnym stopniu konsumpcją przymusową i napewno nie może być traktowana jako zjawisko stałe. Konsumpcja ryb powinna być uzupełnieniem konsumpcji mięsa. O rozmiarach jej powinny decydować inne czynniki niż brak mięsa.

Stwierdzenie to potwierdzają dane dotyczące krajów wykazujących konsumpcję ryb znacznie wyższą od naszej. Do problemu tego powrócimy szerzej w następnych punktach referatu.

III.

Jaki będzie przypuszczalny poziom konsumpcji ryb, dyktowany przez rozwój połowów morskich i produkcji ryb słodkowodnych.

- 1) Według danych Morskiego Urzędu Rybackiego konsumpcja ryb w Polsce przed wojną kształtowała się w sposób następujący:

Tabl. Nr. 4.

Konsumcja ryb na głowę ludności w kg.

1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
2,60	2,72	3,24	2,90	1,83	1,64	1,70	1,63	1,87	2,18	2,22	2,28

- 2) Opierając się na danych FAO dotyczących spożycia ryb w Europie, Polskę musimy zaliczyć do państw wykazujących najniższą konsumpcję ryb.

Niższe od Polski spożycie ryb wykazywały następujące państwa: Czechosłowacja — 1,2 kg na głowę rocznie, Austria, Bułgaria, Rumunia i Szwajcaria — 1,0 kg na głowę rocznie i wreszcie Węgry — 0,9 kg na głowę rocznie.

- 3) Byliśmy w grupie państw, które albo a) nie mając dostępu do morza nie mogły rozwinąć spożycia ryb pomimo stosunkowo wysokiego standardu odżywiania się (Austria 2.842 kaloryj dziennie na głowę, Szwajcaria 3 024, Czechosłowacja 2.608), b) lub państw posiadających własne wybrzeże, wykazujących jednak niski standard odżywiania (jak Rumunia 2.592, Bułgaria 2 712).
- 4) Brak, przed wojną własnego rybołówstwa morskiego na dużą skalę, odbijał się niewątpliwie na niskim spożyciu ryb w Polsce. Zapotrzebowanie nasze musieliśmy pokrywać w znacznej mierze importem ryb.

Według Morskiego Urzędu Rybackiego stosunek połowów własnych do importu przedstawiał się przed wojną, jak następuje:

Tabl. Nr. 5.

w tysiącach ton

	1928	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Import	98,7	90,4	53,9	45,6	42,9	40,6	46,4	52,6	62,9	67,1
Połów własny	2,7	3,1	7,0	9,1	13,9	14,5	17,1	23,3	14,0	12,5

- 5) Powojenne spożycie ryb w Polsce, w krótkim okresie czasu przekroczyło poziom przedwojenny. Wynosiło ono w r. 1945 — 1,2 kg na głowę rocznie, w 1946 roku, 3,8 kg, w 1947 roku — 3,7 kg.

Ogólna konsumpcja ryb morskich i słodkowodnych wyniosła w 1947 roku 88,8 tys. ton z czego importowanych ryb 38,4 tys. ton.

Nadmienić należy, iż w roku 1947 poważny udział w ogólnej ilości konsumowanych ryb, stanowiły ryby rozdzielane w systemie kartkowym. Rozdział ten wyniósł 30,5 tys. ton, t. zn. 1,3 kg rocznie na głowę ludności.

Według danych Ministerstwa Aproprowizacji konsumpcja ryb w 1948 roku wyniesie ogółem 85,5 tys. ton t. zn. 3,6 kg na głowę ogółu ludności. W liczbie tej konsumpcja ryb morskich będzie wynosiła 72,5 tys. ton (w tym import 18 tys. ton) oraz ryb słodkowodnych 13,0 tys. ton.

- 6) Według materiałów Morskiego Urzędu Rybackiego połowy ryb morskich wyniosą w roku 1949 — 72,4 tys. ton. Produkcja ryb słodkowodnych ma wynieść 14,7 tys. ton.

Poza tym import ryb ma wynieść 40,0 tys. ton.

Odejmując przewidywany eksport ryb w wysokości 10,0 tys. ton otrzymujemy ogólną konsumpcję ryb w roku 1949 wynoszącą 117,1 tys. ton, t. j. 4,8 kg na głowę rocznie ogółu ludności.

Według tychże samych źródeł ilość ryb z połowów morskich ma wynosić w 1955 roku 150 tys. ton; produkcja ryb słodkowodnych 24,2 tys. ton, import ryb 30 tys. ton, eksport ryb 10,0 tys. ton.

Przy tym założeniu konsumpcja ryb wyniosłaby w 1955 roku 194,2 tys. ton, czyli licząc na ca 26 milionów ludności ca 7,4 kg na głowę rocznie.

- 7) Jasnym jest, iż poziom i jakość przeciętnego odżywiania się ulegnie w Polsce poważnym zmianom w założonym okresie czasu. Przeciętna wartość odżywiania się będzie przypuszczalnie wynosiła 3.127 kalorii na głowę dziennie.

Konsumpcja mięsa wzrośnie prawdopodobnie z ca 18 kg na głowę rocznie na ca 30 kg czyli o 70%. Konsumpcja jaj wzrośnie z 3,5 kg na 5,5 kg na głowę rocznie czyli o 60%. Przewidywana konsumpcja ryb, wykazywałaby za tym najsilniejszy wzrost, bowiem o 100% w porównaniu do 1947 roku, przyjmując przewidywany rozwój konsumpcji.

- 8) Udział głównych artykułów w pokryciu zapotrzebowania na białko zwierzęce i roślinne, uległby następującym zmianom:

Tabl. Nr. 6.

	1947/8	1935
zboże	29,0%	27,0%
ziemniaki	23,0%	15,0%
strączkowe	5,0%	7,0%
mięso	11,9%	19,4%
mleko	12,0%	15,9%)
ryby	1,8%	2,1%

Widzimy, iż pomimo ostrzejszego wzrostu przewidywanej konsumpcji ryb w stosunku do innych artykułów białkowych, procentowy udział ryb w pokryciu potrzeb białkowych kształtowałby się bardziej łagodnie.

- 9) Osiągnięcie podanego wyżej poziomu spożycia ryb, przesunęłoby Polskę z grupy państw europejskich o najniższej konsumpcji (poniżej 5 kg na głowę rocznie) do grupy państw o średniej konsumpcji, to znaczy od 5—10 kg na głowę rocznie.

Do grupy tej należałyby następujące państwa:

Tabl. Nr. 7.

Konsumcja ryb na głowę rocznie w kg

	1934/38	1946/47	1950/51
Belgia	9,0	16,2	9,0
Finlandia	6,0	6,3	5,5
Francja	8,0	4,7	6,7
Holandia	7,0	11,0	8,1
Luksemburg	6,0	3,9	5,5
Portugalia	9,1	10,8	9,3
Włochy	5,9	3,4	5,7
Polska	2,0	3,7	7,4

Z przytoczonych cyfr wynika, iż postawione założenia w zakresie podniesienia konsumpcji ryb w Polsce są dosyć ambitnym zadaniem. Przejdziemy z kolei do rozpa-

1) W stosunku do ogólnej ilości białka.

trzenia tych czynników, które będą miały wpływ na kształtowanie się poziomu spożycia ryb.

IV.

Jakie elementy będą miały wpływ na osiągnięcie zamierzonego wzrostu konsumpcji ryb.

A. Konsumcja ryb na wsi.

1. Podany poprzednio skok w rozmiarach spożycia ryb został oceniony jako raczej ambitne zadanie.

Jest to zamierzony przeciętny poziom spożycia ryb na ogół ludności. Wiemy, iż w praktyce całość ludności wiejskiej, wykazuje niezmiernie niski poziom spożycia. Niestety nie rozporządzamy statystyką spożycia ryb na wsi. Wiemy jednak, iż spożycie to ogranicza się do śledzi oraz ryb słodkowodnych z miejscowych połowów, poza tym, z wyjątkiem pasa nadmorskiego, wieś nie kupuje ryb na rynku. Gdybyśmy zatem chcieli osiągnąć zamierzony poziom przeciętnego spożycia ryb, w oparciu o ludność miejską, to, posługując się uproszczonym rachunkiem, musielibyśmy zwiększyć konsumpcję tej ludności nie dwukrotnie a czterokrotnie. Byłoby to już na pewno trudnym zadaniem.

Zatym pierwszym podstawowym postulatem będzie stworzenie powszechnej konsumpcji ryb na wsi.

2. Konsumcja ryb przez ludność wiejską ma dla nas z punktu widzenia rynku rybnego następujące podstawowe znaczenie:
 - a) jest to jedna z najliczniejszych grup ludności a zatym wprowadzenie ryb do konsumpcji wiejskiej równałoby się stworzeniu nowego masowego rynku zbytu;
 - b) ludność wiejska chętnie spożywa artykuły tańsze, przeznaczając na zbyty produkty uzyskujące lepszą cenę na rynku. Dla ilustracji można przypomnieć rozpowszechnione na wsi spożycie zbieranego mleka, olejów roślinnych, chleba żytniego z ciemnej mąki, stosunkowo niską konsumpcję mięsa i t. p.

Dostarczenie wsi taniej ryby, stworzyłoby zatym nowy wielki rynek zbytu oraz poprawiłoby znacznie odżywianie się ludności wiejskiej;

- c) wieś, ze względów religijnych, jest środowiskiem przestrzegającym postów, co stanowi dodatkową możliwość rozwinięcia konsumpcji ryb na wsi, zwłaszcza

w okresie zimy lub wczesnej wiosny, czyli w sezonie ułatwiającym dystrybucję.

3. Rozwinięcie konsumpcji ryb na wsi uzależnione będzie od przeznaczenia na ten cel, właściwego gatunku ryb, lub produktów rybnych. Ryba lub produkt rybny przeznaczony na konsumpcję wiejską, powinien odpowiadać następującym głównym warunkom:
 - a) po pierwsze musi być tanim masowym produktem;
 - b) po drugie nie może być produktem łatwo psującym się, musi nadawać się do zwykłego transportu i przechowania, tak w sieci handlowej, jak i u konsumenta, który dokonywa zakupów nie codziennie, a okresowo.
4. Wydaje się, iż takim podstawowym produktem może być na początek śledź solony.

Fachowcy powinni podjąć intensywne prace nad przygotowaniem dalszych podobnych produktów rybnych, które nadawałyby się do masowej dystrybucji i konsumpcji na wsi.

Należałoby do tej pracy użyć fachowców rynku rybnego i znawców z dziedziny odżywiania się.

5. stworzenie masowej konsumpcji ryb na wsi ma niewątpliwie ogólno państwowe znaczenie.

Obok podanych poprzednio motywów ryba skierowana na wieś, zwolni z konsumpcji wiejskiej pewne produkty hodowlane na konsumpcję miast lub na eksport.

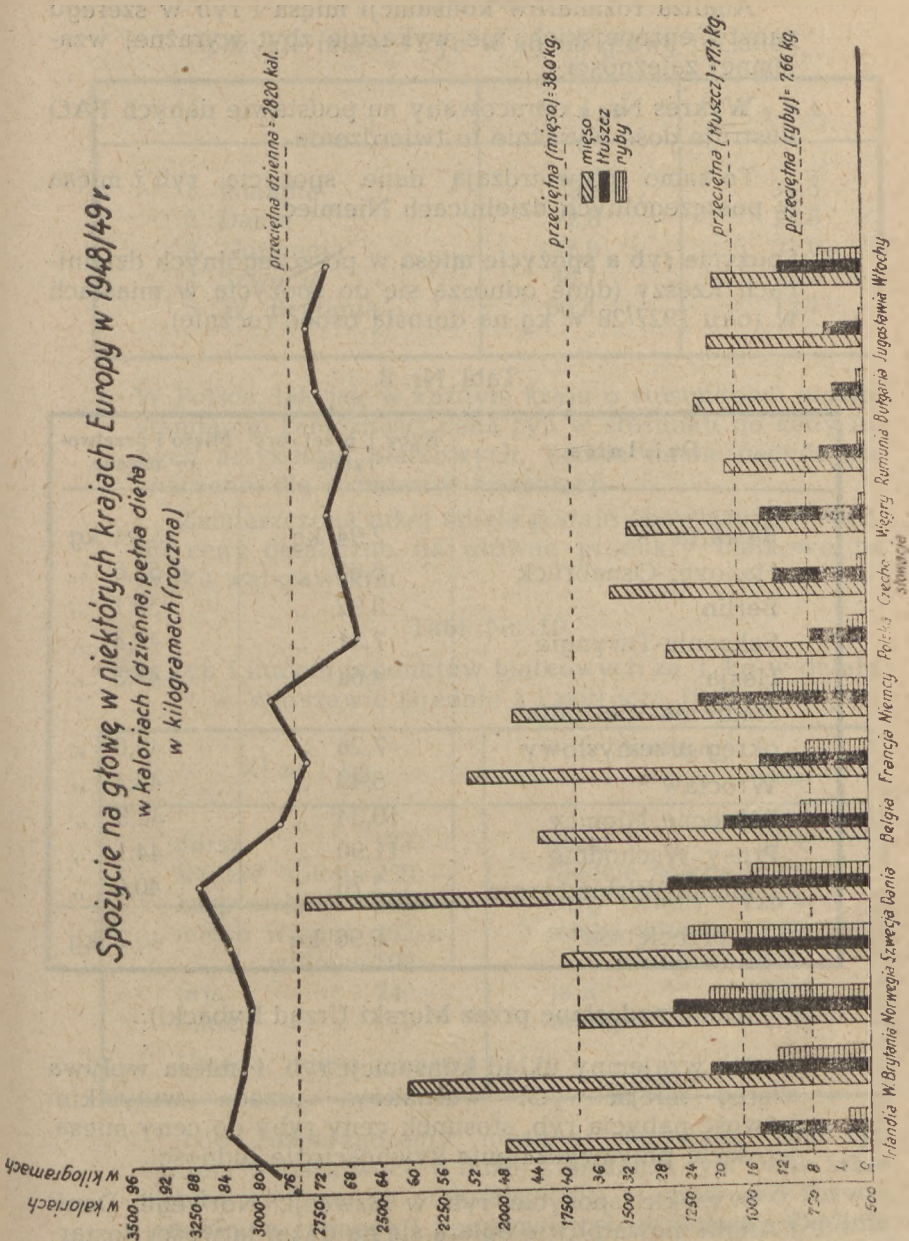
W ten sposób możemy przyspieszyć wzrost spożycia artykułów białkowych w miastach i wzrost eksportu artykułów hodowlanych (jak np. jaja, drób, masło), a nawet eksport trzody, przez zwiększenie konsumpcji ryb na wsi. Poza tym należy ponownie podkreślić konieczność poprawy odżywiania się wsi, zwłaszcza w zakresie artykułów białkowych.

B. Wpływ cen ryb i mięsa na rozmiary konsumpcji.

1. Widzieliśmy z poprzednich punktów referatu, iż szybko postępująca odbudowa naszego rolnictwa zapewnia nam zasadniczo samowystarczalność, nawet w zakresie produktów białkowych.

Okres, w którym konsumpcja ryb była wyraźnie zastępcza w stosunku do mięsa, mamy za sobą. Konsumpcję ryb powinniśmy traktować jako niezbędne uzupełnienie diety, nie z uwagi na brak mięsa, a obok normalnej konsumpcji mięsa.

Spżycie na głowę w niektórych krajach Europy w 1948/49 r. w kaloriach (dzienna, pełna dieta) w kilogramach (roczna)



Analiza rozmiarów konsumpcji mięsa i ryb w szeregu państw europejskich, nie wykazuje zbyt wyraźnej wzajemnej zależności.

Wykres Nr. 1 opracowany na podstawie danych FAO ilustruje dość wyraźnie to twierdzenie.

To samo potwierdzają dane spożycia ryb i mięsa w poszczególnych dzielnicach Niemiec.

2. **Spożycie ryb a spożycie mięsa w poszczególnych dzielnicach Rzeszy** (dane odnoszą się do spożycia w miastach w roku 1927/28 w kg na dorosłą osobę rocznie).

Tabl. Nr. 8.

Dzielnica	Ryby i przetwory rybne	Mięso i przetwory mięsne
Bawaria	2,94 kg	53,4 kg
Hanover-Osnabrück	6,65 "	52,6 "
Berlin	8,92 "	52,1 "
Saksonia-Turyngia	7,51 "	47,4 "
Hesja	4,64 "	47,3 "
Nadrenia-Westfalia		
okręg przemysłowy	7,26 "	43,6 "
Wrocław	5,49 "	45,4 "
Północne Niemcy	10,34 "	44,9 "
Prusy Wschodnie	11,90 "	44,1 "
Badenia-Wirtembergia	2,76 "	40,0 "
przeciętnie	6,96 kg	46,2 kg

(Dane nadesłane przez Morski Urząd Rybacki).

Na wzajemny układ konsumpcji ryb i mięsa wpływa szereg miejscowych warunków, przede wszystkim łatwość nabycia ryb, stosunek ceny ryby do ceny mięsa, wreszcie przyzwyczajenia żywnościowe ludności.

Wysokie spożycie ryb w Szwecji, Norwegii, Danii i Anglii niewątpliwie opiera się na dużej łatwości dostarczenia tego produktu z połowów morskich, zostało osiągnięte i utrzymuje się pomimo wysokiej konsumpcji mięsa.

Tabl. Nr. 9.

Spożycie mięsa i ryb w kg na głowę rocznie

	Mięso	R y b y
1. Islandia	38,9	34,5
2. Dania	72,8	14,8
3. Norwegia	37,9	21,0
4. Szwecja	40,1	23,3
5. W. Brytania	60,4	12,1

3. W Polsce, tak jak w każdym kraju o stosunkowo niskim standardzie zamożności cena ryb w stosunku do ceny innych artykułów białkowych, będzie miała decydujące znaczenie dla rozmiarów konsumpcji.

Zamieszczona niżej tabela podaje obowiązujące obecnie ceny detaliczne na główne produkty białkowe na rynku warszawskim.

Tabl. Nr. 10.

Ceny ryb i innych produktów białkowych za 1 kg w detalu, w Warszawie (średnie z I półrocza 1948 r.)

Zł za 1 kg	Wskaźnik (cena wołowiny — 100%)
dorsz 73.—	dorsz 37%
śledzie solone 250.—	Śledzie solone 127%
karp świeży 253.—	karp świeży 128%
mięso wieprz. 262.—	mięso wieprz. 133%
" wołowe 197.—	" wołowe 100%
jaja 240.—	jaja 122%
mleko 50.—	mleko 25%
Uwaga: mięso z kością.	

Nie rozporządzamy niestety statystyką cen ryb i mięsa w państwach o dużej konsumpcji ryb. Dane takie byłyby niezmiernie pouczające dla studiów nad rozwojem rynku rybnego i konsumpcji ryb w Polsce. Ogólnie można zaznaczyć, iż Polska jest w tej chwili państwem o najniższych cenach mięsa i innych produktów hodo-

wlanych w Europie. Dalszy rozwój hodowli, duża ilość pasz, niżkowa tendencja cen zboża, pozwala oczekiwać raczej spadkowej tendencji cen mięsa i innych produktów białkowych, co musi być brane szczegółowo pod uwagę przy planowaniu rozwoju naszego rynku rybnego.

C. Wykorzystanie odpadków rybnych.

1. Przy analizie stosunku ceny ryb do cen innych produktów białkowych powinniśmy brać pod uwagę takie elementy, jak procent jadalnej części produktów i części odpadkowych, wartość odżywczą produktu, stałość cen, zwłaszcza w detalu, łatwość użycia produktu w gospodarstwie domowym i t. p.

Wiemy, iż w obecnej organizacji obrotu mięsem, konsument jest w stanie nabyć mięso, dające się całkowicie zużyć bez odpadków.

Części mięsa sprzedawane z kośćmi, są tańsze, poza tym kości dają się celowo zużyć przy gotowaniu.

Odpady w takich produktach, jak jaja lub drób bity skubany, praktycznie są minimalne. Według danych angielskich, części jadalne w poszczególnych gatunkach ryb wynoszą następujący procent: dorsz do 65%, flądry 40%, sole i turboty 50%, śledzie i szproty 55% — stąd konieczność rozwinięcia filetowania ryb, konieczność dostarczenia konsumentowi produktu gotowego do użycia w kuchni, produktu dającego najmniej odpadów.

2. Z problemem ceny ryby i filetowania ryb łączy się problem racjonalnego wyzyskania odpadków rybnych. Właściwe rozwiązanie tego zagadnienia, ułatwiłoby w poważnym stopniu obniżenie ceny ryby i produktów rybnych przeznaczonych na konsumpcję ludzką. Z kalkulacji podanej przez Morski Urząd Rybacki wynika, iż cena sprzedaży 1 kg filetów świeżych dorsza, wynosząca ca 108 zł, może być obniżona przez właściwy przerób odpadków o 7,62 zł. Przy zmechanizowaniu przerobu odpadków, obniżka ta wynosiłaby ca 10 zł.

Przy rocznych połowach ryb, wynoszących około 150 tys. ton ilość odpadków nadających się do przerobu stanowiłaby około 60 tys. ton, t.j. ca 40% ogólnego tonażu ryby. Przy przerobie tych odpadków na mączkę rybną wyzyskalibyśmy około 10 tys. ton niezmiernie cennej białkowej paszy.

3. Problem przerobu odpadków rybnych i drobnicy będzie narastał z każdym rokiem w miarę postępującego roz-

woju naszego rybołówstwa. Rozwiązanie tego problemu jest rzeczą pilną, wymagającą zagwarantowania odpowiednich pozycji w najbliższych planach inwestycyjnych.

Niestety nie rozporządzamy statystyką podającą sposób zużycia ryb w poszczególnych krajach, mających większe połowy. Z danych FAO dotyczących połowu śledzi w 20 głównych krajach produkujących wynika, iż tylko $\frac{1}{3}$ tych połowów była przeznaczona na konsumpcję ludzką; ca $\frac{1}{3}$ na wyrób olei. Z 3.000 tys. ton ogólnej ilości połowów śledzi około 700 tys. ton przeznaczono na produkcję paszy i nawozów.

Podane cyfry są jedynie oderwaną informacją, dotyczącą zużytkowania połowów śledzi. Świadczą jednak dosyć wymownie o tym, że konsumpcja ludzka jest tylko jednym, ale nie wyłącznym, sposobem zużytkowania połowu ryb. Wydaje się pewnym, iż podobna droga rozwoju, stoi i przed naszym rybołówstwem morskim.

Z zagadnieniem powyższym łączy się sprawa kierunku, w którym pójdzie rozwój naszego rybołówstwa morskiego, ściślej mówiąc ustalenia, jakie gatunki ryb będą stanowiły podstawę ilościową naszych połowów.

Rzeczą fachowców jest ustalenie, w jakim stopniu zasięg naszej floty rybackiej i wody na których możemy dokonywać połowów usztywniają skład gatunkowy łowionych ryb (narzucają nam pewien istniejący stan rzeczy).

Mówiąc jednak o planach kilkuletnich należałoby znaleźć odpowiedź:

- a) na to, w jakim stopniu możemy skierować nasze połowy na te gatunki ryb, które najbardziej są poszukiwane przez rynek (lub najłatwiej mogą być ulokowane na rynku), w zakresie których jesteśmy deficytowii i musimy je importować (np. śledzie);
- b) w jakim stopniu moglibyśmy, obok potrzeb konsumpcyjnych, pokryć po części z połowów morskich, trwałe deficyty tłuszczów jadalnych lub technicznych.

Na rozwój konsumpcji ryb w Polsce będzie wpływał szereg dalszych elementów, a mianowicie:

- D. uzbrojenie rynku rybnego, jak chłodnie, transport chłodniczy, wyposażenie i rozbudowa aparatu przetwórczego, wyposażenie i rozbudowa sieci dystrybucyjnej.

Zagadnienia te wymagają fachowego oświetlenia i raczej stanowią temat samodzielnego referatu. Należy jednak podkreślić, iż rozmiary naszej konsumpcji ryb, będą w wyższym stopniu funkcją technicznego uzbrojenia rynku niż rozmiarów połowów. Duże połowy przy braku technicznego uzbrojenia rynku powodowałyby niską cenę ryb dla rybaka, bez możliwości zapewnienia taniej ryby konsumentowi. Musimy poza tym podkreślić dekoncentryczne położenie wybrzeża w stosunku do rynku zbytu oraz masowy charakter i sezonowość połowów, co niepomrotnie podnosi znaczenie inwestycji dla racjonalnej organizacji całości rybołówstwa i rynku rybnego.

E. Dostosowanie struktury obrotów rybnych do wymagań naszego rynku wewnętrznego oraz eksportu.

Według danych Morskiego Urzędu Rybackiego w r. 1955 ogólny połów ryb miałyby być wyzyskany jak następuje:

- 15% na wędzenie
- 25% na solenie
- 7% na przemysł marynatowy
- 3% na konserwy trwałe
- 30% na filety i kotlety
- 20% do dystrybucji w stanie świeżym.

Proponowana struktura gatunkowa obrotów rybnych jest napewno oparta o dokładne badania i studia. Ocena jej wymaga ściśle fachowych wiadomości. Powierzchnowa opinia pozwalałaby jednak na sformułowanie następujących ogólnych uwag:

- a) nasza struktura gatunkowa obrotu rybnego powinna uwzględnić obok potrzeb rynku miejskiego potrzeby wsi i zapewnić na ten cel odpowiedni produkt rynkowy;
- b) powinna liczyć się z brakami urządzeń technicznych, tak w zakresie chłodnictwa jak i transportu, tym samym dawać na rynek wewnętrzny przede wszystkim produkt lepiej znoszący magazynowanie i transport nie ulegający zbyt łatwemu psuciu się;
- c) koncepcja gatunkowej struktury obrotów na rynku rybnym musi liczyć się z sezonowymi wahaniami podaży, nie tylko ryb, lecz i innych produktów białkowych. Podaż ryb na rynek nie może zatem kształtować się wyłącznie pod wpływem bieżących połowów. Obsługa i wyzyskanie rynku wymaga również

uwzględnienia wahań sezonowych od strony zapotrzebowania, podyktowanych przez pory roku, przyzwyczajenia lub tradycje i potrzeby religijne ludności. Momenty te nakazują uwzględnić w naszej strukturze gatunkowej produkty pozwalające na tworzenie potrzebnych rezerw towarowych.

Momenty wymienione uwzględniając zwłaszcza dużą łatwość psucia się ryb, powinny w naszych planach inwestycyjnych zapewnić wysoki priorytet dla niezbędnych inwestycji rybackich, zapewnić zharmonizowanie planów inwestycyjnych z planowym rozwojem połowów, rozwojem rynku rybnego i konsumpcji ryb;

- d) Inne elementy, które należałoby chociażby w skrócie podkreślić są następujące:

Podstawą masowych obrotów rybnych powinien być tani produkt rybny, konsumowany przez masy pracującej ludności. Produkt o cenie zbliżonej do ceny artykułów zwierzęcych nie znajdzie na naszym rynku masowego zbytu i nie spełni tego zadania.

Okres ofensywy o wysokie spożycie ryb wymaga zapewnienia możliwie najlepszej jakości produktów rybnych, wyrównania tej jakości, oparcia jej o ustalone standardy i rygorystycznej kontroli przestrzegania tych standardów.

Niezbędne to jest dla wytworzenia zaufania rynku, zaufania konsumentów.

Utrzymanie osiągniętego po wojnie poziomu spożycia ryb i dalszy jego wzrost wymagają:

po pierwsze stabilizacji podaży ryb zwłaszcza w okresach zwiększonego zapotrzebowania rynku, a w każdym razie usunięcia wahań tej podaży z dnia na dzień;

po drugie usunięcie ciągłej zmienności detalicznej ceny ryb. zmienności występującej nieraz z dnia na dzień i to w ostrych skokach tak w górę jak i w dół.

Elementy te być może drugorzędnie biją ostro w psychologię konsumenta, działają wysoce zniechęcająco, paraliżują efekty propagandy spożycia i dobrą wolę konsumentów.

F. Konieczność podniesienia jakości produkcji rybnej.

Przedstawione rozważania były próbą oceny długoletniej, próbą rozpatrzenia linii rozwojowej rybołówstwa

i konsumpcji ryb, obok rozwoju produkcji spożycia innych artykułów białkowych.

Stoi jednak przed nami okres bezpośredni, rok 1949, który może przynieść poważne zmiany w obsłudze i regulowaniu rynku konsumcyjnego.

Sprawa konsumpcji ryb, sprawa rynku rybnego, wymaga dokładnego zwrócenia uwagi na te zmiany:

- a) po pierwsze musimy się liczyć z podkreśloną już poprzednio możliwością poważnej obniżki cen artykułów hodowlanych, a więc mięsa, drobiu, jaj i mleka. Obniżka ta może wymagać obniżki ceny ryb, co może być koniecznym dla utrzymania atrakcyjności ryby na rynku, utrzymania osiągniętego wzrostu konsumpcji ryb;
- b) drugim elementem, z którym musimy się liczyć w krótkim czasie będzie zniesienie dni bezmięsnych. Wpływ tego sposobu ograniczenia konsumpcji mięsa na rozmiary spożycia ryb jest trudny do obliczenia, jednak bezspornym jest, iż dni bezmięsne ułatwiały zbyt ryby, były dodatkowym elementem w rozwoju rynku rybnego po wojnie;
- c) odbudowa rolnictwa i rozwój produkcji rolnej zbliżają nas do momentu zniesienia reglamentacji spożycia, zniesienia systemu kart żywnościowych. Zniesienie kart żywnościowych odbije się poważnie na całości naszego rynku konsumcyjnego i to różnie dla poszczególnych artykułów żywnościowych. Musimy pamiętać o tym, iż system kart żywnościowych powodował w niektórych artykułach do pewnego stopnia przymusową konsumpcję. W jakimś stopniu zjawisko to występowało również i w konsumpcji ryb. W punkcie trzecim referatu podano, iż konsumpcja reglamentowana ryb w roku 1947 wynosiła 30.5000 ton, to znaczy powyżej 3 kg ryby rocznie na głowę ówczesnej liczby, ca 9.000.000 uprawnionych do kart żywnościowych.

Po zniesieniu kart żywnościowych sprawa stosunku ceny mięsa do ceny ryb nabierze na ostrości tak, jak i w odniesieniu do innych nawzajem zastępowalnych artykułów żywnościowych.

Zmiana ta wreszcie odbije się w sensie przesunięć geograficznych zbytu ryb, które były rozdzielane w systemie kartkowym w oparciu o inne przesłanki

niz te, które wystąpią w normalnym obrocie na rynku rybnym.

Podane elementy mogą mieć tylko drugoplanowy wpływ na rynek rybny i na konsumpcję ryb, jednak wymagają bezspornie skrupulatnego zbadania i odpowiedniego przygotowania się ze strony rynku rybnego jak to zresztą zostało zapoczątkowane w zakresie innych artykułów spożywczych.

T E Z Y.

Przyjmując:

1. założony wzrost połowów rybackich na najbliższe 6 lat,
2. przewidywany rozwój produkcji rolnej, oraz poziom i kompozycję odżywiania się poszczególnych grup, oraz ogółu ludności,
3. znaczenie ryb i produktów rybnych w naszym bilansie białkowym,
- 3a. podstawowy wpływ rozmiarów spożycia ryb dla dalszego rozwoju rybołówstwa,
4. zapowiedziane zniesienie systemu reglamentacji spożycia,
5. zbliżający się okres zniżkowej tendencji cen na artykuły hodowlane.
6. oraz wpływ szeregu elementów oddziałujących na kształtowanie się organizacji rynku rybnego i spożycia ryb, na tle rozwoju spożycia innych produktów białkowych.

Uznać należy:

1. iż założony poziom konsumpcji ryb na najbliższe lata, który w r. 1955 ma wynosić 7—8 kg na głowę rocznie — jest spożyciem celowym z punktu widzenia racjonalizacji odżywiania się szerokich mas ludności pracującej i może być realnie osiągnięty.
Projektowane spożycie ryb stanowi poza tym warunek konieczny dla dalszego rozwoju naszego rybołówstwa, dalszego zagospodarowania wybrzeża, oraz odbudowy rybołówstwa śródlądowego.
2. **Osiągnięcie założonego poziomu konsumpcji ryb będzie wymagało:** dalszego wzrostu konsumpcji ryb przez ludność miejską, oraz podjęcia intensywnych prac nad stworzeniem powszechnej konsumpcji ryb na wsi, po przez dostarczenie taniego masowego gatunku ryb i przetworów rybnych, łatwych do transportu i przechowania,

3. właściwego stosunku ceny ryb i przetworów rybnych do cen mięsa i innych produktów białkowych pochodzenia zwierzęcego, z uwzględnieniem nadchodzącej tendencji zniżkowej cen produktów hodowlanych, oraz zbliżającego się okresu nadwyżek w zakresie tych produktów. W związku z powyższym należy podjąć prace nad ustaleniem możliwości redukcji cen ryb, tak poprzez obniżenie kosztów połowów i przetwórstwa, jak i przez obniżkę kosztów związanych z obrotem, obniżkę obciążeń, kosztów transportu i dystrybucji.
4. Konieczne jest właściwe techniczne uzbrojenie rynku rybnego, tak w zakresie chłodnictwa, przetwórstwa, transportu, jak i dystrybucji, przyjmując, iż rozmiary konsumpcji ryb w całym kraju będą zależały w wyższym stopniu od uzbrojenia rynku niż od rozmiarów połowów. Wymaga to zharmonizowania rozmiarów i tempa inwestycji na rynku rybnym z planami połowów i przewidywanym poziomem spożycia ryb.
5. Wobec zbliżającego się zniesienia reglamentacji spożycia, należy podjąć prace nad przystosowaniem rynku rybnego do zmian, jakie zajdą w warunkach obrotu i konsumpcji, tak aby nie odbiły się one hamująco na rozwoju spożycia ryb, a w każdym razie nie zredukowały osiągniętego po wojnie poziomu spożycia ryb i przetworów rybnych.
6. Przyjmując, że rynek konsumpcyjny stanowi jedną z podstawowych, ale nie wyłączną bazę rozwoju rybołówstwa należy podjąć prace nad wyjaśnieniem w jakim stopniu rybołówstwo morskie mogłoby pokrywać stałe deficyty w zakresie tłuszczów jadalnych i technicznych, oraz stanowić dodatkowe źródło brakujących pasz białkowych, produkowanych z odpadków rybnych i drobnicy.
7. Wobec konieczności jak najbardziej ekonomicznego wykorzystania połowów, jak również potaniania ryb i produktów rybnych, przeznaczanych na rynek konsumpcyjny, koniecznym jest podjęcie prac nad szybką organizacją przerobu odpadków rybnych, traktując ten problem, jako mający podstawowe znaczenie dla rozwoju rybołówstwa i rynku rybnego.
8. Rozwój rynku rybnego i konsumpcji ryb wymaga, aby podstawą masowych obrotów rybnych na rynku wewnętrznym był tani produkt rybny, konsumowany przez masy pracującej ludności miast i wsi.

Struktura gatunkowa obrotów rybnych poza elementami narzuconymi przez połowy powinna uwzględniać wymagania rynku konsumcyjnego, trudności wynikające z braku urządzeń technicznych, sezonowość w podaży nie tylko ryb, lecz również produktów białka zwierzęcego oraz sezonowość ze strony zapotrzebowania rynku.

9. Utrzymanie osiągniętego po wojnie poziomu spożycia ryb i dalszy jego rozwój wymaga zapewnienia możliwie najwyższej jakości ryb i produktów rybnych oraz oparcia tej jakości na określonych standartach towarowych. Wymaga stabilizacji podaży ryb oraz stabilizacji cen detalicznych ryb i produktów rybnych. Wymaga podjęcia prac nad spopularyzowaniem wartości odżywczych ryby jako produktu niezbędnego dla racjonalnego uzupełnienia diety, oraz podjęcia propagandy spożycia ryb prowadzonej równolegle z postępującą organizacją rynku rybnego.

Dr Fr. Lubecki

Dyr. Departamentu Rybołówstwa Morskiego
Ministerstwa Żeglugi

„ROLA RYBOŁÓWSTWA MORSKIEGO W POLSKIM GOSPODARSTWIE NARODOWYM”.

Referat wygłoszony na „Naradzie Rybackiej” w Kołobrzegu w dn. 27.VIII.1948 r.

I. Wstępne uwagi.

Rola rybołówstwa morskiego w naszym życiu gospodarczym została wielostronnie rozpatrzona w referatach dotychczas przez nas wysłuchanych. Zainteresowania zgłoszone przez tak poważne resorty i uwagi przedstawione przez tak wybitnych przedstawicieli tych resortów nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości co do tego, że zagadnienia produkcji i spożycia ryb morskich w Polsce wiążą się ściśle z zasadniczymi wytycznymi przebudowy naszego ustroju społeczno-gospodarczego i posiadają głębokie powiązania z podstawowymi funkcjami polskiego organizmu gospodarczego. Wystarczy wymienić tylko tytuły wygłoszonych dzisiaj pięciu referatów, żeby postawić pięć zasadniczych tez, na których opiera się niezaprzeczone prawo rybołówstwa morskiego, do zajmowania określonej pozycji w całokształcie gospodarstwa narodowego — pozycji samo-

dzielnego działu o specyficznych cechach produkcji jednego z podstawowych artykułów spożywczych.

Powiązanie, przez Ministra Iwaszkiewicza, ryb morskich z całością struktury żywienia i z ogólnopolskim bilansem białkowym i tłuszczowym, zarysowanie roli ryb morskich w skomplikowanej polityce wymiany towarowej zagranicznej przez Ministra Grosfelda, uzależnienie doniosłego z politycznych względów procesu aktywizacji gospodarczej wybrzeża morskiego wzdłuż całej jego linii od postępów osadnictwa i rozwoju rybołówstwa morskiego przybrzeżnego, tak plastycznie przedstawione przez Ministra Glucka, zobrazowanie struktury społeczno-gospodarczej rybactwa, **wyprzedzającej** nieraz przemiany na najbardziej postępowych odcinkach gospodarstwa narodowego, w kierunku przekształcenia się na model uspołeczniony i socjalistyczny, wreszcie i przede wszystkim wytknięcie linii zasadniczych planu gospodarczego podstawowego i właściwe umiejscowienie pozycji rybołówstwa w tym ogólnym systemie, dokonane na początku naszych obrad przez wiceministra CUP, Ministra St. Jędrzychowskiego — wszystko to razem nie pozostawia żadnych wątpliwości co do faktu, że rybołówstwo morskie jest dziedziną produkcji o szerokim zasięgu oddziaływania, jest tą dziedziną gospodarki narodowej, której rozwój może być regulowany jedynie na podstawie głębiej i szerzej pomyślanych planów, będących z jednej strony wynikiem studiów, a z drugiej strony uzgodnienia linii wytycznych z zainteresowanymi czynnikami.

Tych czynników zainteresowanych w sprawach rybołówstwa morskiego, jest znacznie więcej, niż ilość głosów które tutaj usłyszeliśmy. Poważne zainteresowania posiadają Resorty Pracy i Opieki Społecznej, Zdrowia Publicznego i Odbudowy. Z poza gospodarczych resortów tradycyjne zainteresowania posiadają Ministerstwo Obrony Narodowej oraz Ministerstwo Oświaty.

Ten rejestr nie byłby jednak pełny, gdyby nie podkreśliło się szczególnego zainteresowania jeszcze jednego resortu: Ministerstwa Skarbu, do którego należy naczelna opieka nad majątkiem państwa, nad równowagą między dochodową i rozchodową stroną naszego gospodarstwa, oraz kontrola całego aparatu finansującego zarówno inwestycje, jak i potrzeby obrotowe aparatu produkcyjnego i rozdzielczego. W dalszych uwagach pragnę zobrazować, na podstawie danych, zgromadzonych przez naszych ekonomistów,

w szczególności przez Dr Borowika i Dr Kulikowskiego, niektóre przesłanki, zarysowujące rolę rybołówstwa morskiego również i w dziedzinach, będących przedmiotem szczególnego zainteresowania Ministerstwa Skarbu.

II. Udział rybołówstwa morskiego w dochodzie narodowym.

W toku dzisiejszych przemówień były niejednokrotnie wymienione cyfry obecnych i przypuszczalnych w przyszłości osiągnięć rybołówstwa morskiego. Około 40 tys. ton ryb dostarczonych z połowów morskich, o wartości na statku ok. 1,4 miliarda złotych, a przy wysyłce do kraju ok. 2 miliardów złotych dla roku 1947, przeszło cztery tysiące zawodowo czynnych rybaków — to są jednak cyfry skromne, bynajmniej nieuzasadniające jeszcze pozycji rybołówstwa morskiego jako odrębnej, samodzielnej dziedziny gospodarki narodowej.

Niech mi będzie wolno jednak poprzeć pogląd, wyrażony już niejednokrotnie przez Dr Borowika, że „dla oceny roli rybołówstwa morskiego w całości spraw gospodarczych nie wystarczy obliczyć wartość produktów. Należy wziąć w rachubę również wszelkie zabiegi, dokonywane w związku z przeróbką i transportem surowca rybnego oraz przyrządzeniem końcowego produktu spożywczego, jak też usługi związane z doprowadzeniem tego produktu do spożywcy”. Brak danych nie pozwala jednak na ustalenie cyfrowej wartości produktu końcowego.

Sama statyczna cyfra wartości produkcji własnej nie określa jeszcze roli danej dziedziny w ogólnym dochodzie narodowym. Cztery inne momenty muszą być wzięte dodatkowo w rachubę:

po pierwsze — sprawa niedoboru w spożyciu ryb i w związku z tym, ocena strat, które ponosi gospodarstwo narodowe wskutek niedorozwoju danej dziedziny;

po drugie — sprawa dynamiki rozwojowej — wido-
ków szybkiej rozbudowy danej gałęzi;

po trzecie — sprawa potencjonalnych źródeł bogactw, leżących odłogiem, a dostępnych do eksploatacji;

po czwarte — sprawa znaczenia artykułów rybnych w ogólnym bilansie spożycia.

Dopiero po zestawieniu wszystkich tych ocen, możemy ustalić miejsce rybołówstwa morskiego w ogólnej hierarchii warsztatów produkcyjnych.

Rozważmy każdą z tych spraw osobno:

1. Ile nas kosztuje dotychczasowy niedorozwój rybactwa w Polsce.

Ogólna ilość ryb morskich, pochodząca z połowów własnych, wyniosła w okresie 1920—1939 ca 150 tys. ton (142,5). Natomiast ilość ryb morskich (głównie śledzia solonego i świeżego), sprowadzonych z zagranicy w tym samym okresie wynosi ponad 1 milion ton o wartości ponad $\frac{2}{3}$ miliarda złotych w złocie. Ryby te w 100% pochodzą z Morza Północnego i wód przyległych, a więc połów tych ryb jest całkowicie dla nas dostępny.

Sprawa niedoboru i niedorozwoju nie wyczerpuje się jednak przez import śledzi. Należy też wspomnieć o poważnym imporcie tłuszczowym, a więc tłuszczów pochodzących z połowu wielorybów oraz tranu (wyrabianego przeważnie z wątrób ryb dorszowatych). Import tranu w okresie międzywojennym wyniósł około 80 tys. ton o wartości około 73 milionów złotych w złocie. Stwierdzić należy, że własna produkcja tranu leży w sferze przedsięwzięć dla nas technicznie możliwych.

Import wszelkich ryb i tranu łącznie kosztował nas w całym okresie międzywojennym około $\frac{3}{4}$ miliarda złotych w złocie, czyli równał się wysokości $\frac{1}{3}$ przedwojennego rocznego budżetu państwowego.

2. Dynamika rozwojowa rybactwa.

Niewiele jest dziedzin produkcji w Polsce, które wykazywałyby taką dynamikę rozwojową, jak rybołówstwo morskie. Przeciętna połowów własnych w pierwszym dziesięcioleciu (1920—1929) wyniosła $2\frac{1}{2}$ tys. ton rocznie. Przeciętna zaś z okresu następnego dziesięciolecia jest pięciokrotnie wyższa — $12\frac{1}{2}$ tys. ton rocznie. Tę ostatnią liczbę połowy powojenne przekraczają.

W 1946 r. 2-krotnie, w 1947 r. przeszło 3-krotnie, a przewidywane połowy w 1948 r. — przeszło 4-krotnie. Jeżeli chodzi o przewidywania dalsze, liczymy, że połowy nasze w 1955 r. wyniosą 160 tys. ton, czyli będą 13-krotnie wyższe od poziomu przeciętnej ostatniego 10-lecia przedwojennego. Rzecz naturalna, że wobec takiego skoku rozwojowego, również rola i pozycja rybołówstwa morskiego w naszym gospodarstwie narodowym uległa znakomitej poprawie, podniosła się o wiele szczebli w ogólnej klasyfikacji dziedzin produkcyjnych.

Jaka jest granica dalszego rozwoju? Czym się tłumaczy ten szybki i jakby niczym nieskrępowany postęp?

3. Udział Polski w eksploatacji bogactw rybnych.

Odpowiedź na postawione wyżej pytanie wypływa z zestawienia dwu cyfr: 4 miliony ton produkcji rybnej z mórz północno-wschodniego Atlantyku i mórz przyległych oraz 40.000 ton polskich połowów morskich, jako nasz udział w eksploatacji wymienionych wód. Udział polski wynosi więc 1%. Ponieważ Polska reprezentuje 10% ludności krajów europejskich, eksploatujących wymienione tereny, można by wyprowadzić naturalne prawo do partycypowania w 1/10 dostępnych dla nas wspólnych bogactw, czyli 10-krotnie więcej niż faktyczny nasz udział.

Może się wydawać, że skutek odległego położenia. jesteśmy dystansowani przez narody osiadłe bliżej bagatszych terenów łownych. Ale mimo wszystko jest oczywista, że istniejąca rozpiętość stopnia użytkowania bogactw rybnych pozostaje wciąż zbyt duża; np. w stosunku do Norwegów, obywatel polski partycypuje w rybołówstwie w 1/100 udziału, przypadającego na jednego Norwega.

Z tych najbardziej ogólnych względów wydaje się uzasadnionym dążenie do tego, żeby nasz udział w połowach na morzach, otaczających północno-zachodnią Europę został podniesiony z 1% do co najmniej 4—5%, czyli aby połowy osiągnęły 160—200 tys. ton.

4. Udział produktów rybnych w ogólnym bilansie spożycia.

Zawdzięczając studiom ekonomicznym Organizacji Rolnictwa i Wyżywienia Zjednoczonych Narodów (FAO), wiemy, że w światowym bilansie spożycia białka zwierzęcego przypada na produkty rybne 20% pod względem wagi, obliczonej w surowym stanie. Licząc przedwojenną konsumpcję mięsa w Polsce na 650 tysięcy ton otrzymujemy normalne zapotrzebowanie na ryby w Polsce w wysokości 160 tys. ton. Po wojnie musimy się liczyć:

1-o — przez pewien okres czasu z niedoborem w produkcji zwierzęcej;

2-o — z potrzebą wznowienia eksportu bardziej wartościowych artykułów mięsnych. W związku z tym powstaje potrzeba traktowania produktów rybnych jako uzupełnienia normalnej diety mięsnej.

Z tych względów uzasadnione byłoby nawet przyjęcie spożycia ryb w Polsce w rozmiarze większym, niż wynikające z norm FAO. Sprawdźmy, czy tak poważne podniesienie zapotrzebowania na produkcję rybną ma uzasadnienie

w obecnych polskich warunkach. Gdybyśmy przyjęli wysokość przyszłych połowów w granicach 160—200 tys. ton, to przeciętna spożycia ryb pozostawałaby w dalszym ciągu jedną z najniższych w Europie, wynosząc mianowicie od 6—8 kg na jednego mieszkańca. Trzeba jednak liczyć się z tym, że spożycie ryb nie jest jednostajne w miastach i na wsi. Centrala Rybna oblicza, że obecne spożycie ryb wynosi w miastach około 10 kg na głowę, co przy $5\frac{1}{2}$ mil. ludności (w miastach ponad 20 tys. ludności) — daje ca 55 tys. ton; natomiast 20 milionów pozostałej ludności wiejskiej i małopolskiej spożywa około 1 kg, czyli w sumie około 20 tys. ton. Przeciętna ogólna wynosi 3,2 kg na głowę ludności.

Przewidywane podwojenie ludności miejskiej i przemysłowej — powiększy nawet przy obecnym, bardzo niskim poziomie spożycia, zapotrzebowanie na ryby do 110 tys. ton rocznie. Zwrócenie natomiast uwagi na podniesienie wyjątkowo niskiego spożycia ryb w małych miastach i na wsi, przez doprowadzenie tam śledzi solonych w większej ilości — pozwala obliczyć zapotrzebowanie tego terenu przynajmniej na **30 tys. ton.**

Nie będzie żadnej przesady, jeżeli ustalimy kwotę eksportową do krajów środkowej Europy, ze specjalnym uwzględnieniem potrzeb Czechosłowacji, na 20—30 tys. ton rocznie. Otrzymujemy w sumie znowu tę samą cyfrę 160—170 tys. ton, tym razem jako minimalnego zapotrzebowania rocznego na ryby naszego rynku spożywczego i eksportu.

Podsumowując te wszystkie oceny przychodzimy do wniosku:

- 1) że rybołówstwo morskie jest obok rolnictwa zasadniczym warsztatem produkcji białka zwierzęcego,
 - 2) że bez udziału rybołówstwa morskiego nie można zaspokoić normalnego zapotrzebowania różnych rodzajów białka spożywczego na poziomie nawet przedwojennej stopy życiowej,
 - 3) że rozwój rybołówstwa morskiego, włączając w to związane z nim i niezbędne, uzupełniające czynności gospodarcze, może dać poważną pozycję dochodu narodowego.
- Ryba morska jest jednak nie tylko niezbędnym dla nas pożywieniem, jest nadto tanim artykułem spożywczym.

III. Porównawcze koszty produkcji ryb morskich.

Przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych studia porównawcze, nad kosztami produkcji w rybołówstwie morskim i kosztami produkcji artykułów rolniczych, wykazują rewelacyjny stosunek, jak 1 : 8½ na korzyść kosztów produkcji rybackiej. Przeciętny nakład, konieczny do uzyskania 1 tony ryb wynosi dol. 0,82, natomiast 1 tona artykułów rolniczych dol. 7,04.

Analogiczne badania porównawcze, przeprowadzone u nas przez Mgr. Łaszczyńskiego, a oparte na porównaniu ceny płaconej rybakowi za dorsza z ceną, płaconą producentowi żywca, wykazują stosunek w zasadzie podobny. Relacja ta układa się w granicach poczynając od stosunku 1 : 5 i aż do 1 : 8,5 przy porównaniu cen dorsza z cenami różnych kategorii żywca (rogaczna, względnie trzoda chlewna).

Oczywiście dalsze przemiany od surowca do artykułu spożywczego układają się bardziej niekorzystnie dla ryby, ale w każdym razie końcowy produkt, przy obliczeniu również wartościowego współczynnika kalorycznego, będzie wykazywał w dalszym ciągu stosunek 1 : 2 lub 1 : 3 na korzyść produktów rybnych.

Wykonalnym zadaniem dla naszego aparatu przetwórczego i dystrybucyjnego, będzie, z chwilą uzyskania lepszych warunków technicznych, doprowadzenie do jeszcze bardziej korzystnego stosunku cen produktów rybnych.

IV. Chłonność pracy w rybołówstwie morskim.

Pozostaje wreszcie jeszcze jedno zagadnienie, zasługujące na zwrócenie nań uwagi. Jest to zagadnienie zatrudnienia w rybołówstwie morskim.

Liczba przeszło 4 tysięcy czynnych rybaków, jak już zaznaczyłem, nie wyznacza właściwej pozycji rybołówstwa wśród innych gałęzi naszej gospodarki. Dla określenia właściwych granic zatrudnienia należy, poza momentem dynamizmu, ująć jeszcze całość zatrudnionych, wielokrotnie przekraczającą liczbę czynnych rybaków.

Na całość zatrudnienia w rybołówstwie morskim składają się następujące pozycje: 1) praca rybaków i ich pomocników w przygotowaniu do połowów, remoncie sieci, konserwacji statków i t. d.; 2) praca wszystkich zakładów, obsługujących połowy, jak stocznie, chłodnie z zamrażalniami, fabryki sieci, lin, odzieży, sprzętu rybacko-nawigacyjnego i t. p.; 3) dalej praca zakładów przetwórstwa rybnego wraz

z przerobem odpadków; 4) następnie praca aparatu dystrybucyjnego i transportowego; 5) wreszcie obsługa portów, administracja, aparat naukowo-badawczy, szkolnictwo it. d.

Według ostrożnie przeprowadzonych obliczeń Dr. Kulikowskiego, przypada na samym wybrzeżu na 1-nego, w pełni zatrudnionego rybaka, nie mniej niż 5 pracowników na lądzie. Obliczenia te oparte są uchwytynymi danymi statystycznymi. Tak np. w porcie rybackim w Gdyni pracuje obecnie 4.037 osób, zatrudnionych w przedsiębiorstwach połowów rybołówstwa, w tym rybaków dalekomorskich — 410 i bałtyckich — 417. Dla porównania warto dodać, że zatrudnionym i interesantom portu handlowego w Gdyni wydano dotychczas 4.887 przepustek stałych.

Natomiast stwierdzając, że zatrudnienie, związane z rybakami nie kończy się na Wybrzeżu, Dr. Kulikowski szacuje w obecnych warunkach zatrudnienie na zapleczu na dalszych conajmniej 2 ludzi na jednego czynnego rybaka, i to w produkcji sieci, półfabrykatów dla stoczni, opakowań dla fabryk przetwórstwa rybnego, w aparacie dystrybucyjnym, hurtowym i detalicznym, w transporcie i t. d.

Jeżeli więc w planowanym rozwoju rybołówstwa morskiego przewidujemy dojście do około 10 tys. rybaków, to w sumie, licząc najbardziej ostrożnie, musimy przewidywać zatrudnienie w całym aparacie rybactwa w wysokości około 50 tys. ludzi bezpośrednio związanych z rybołówstwem.

V. Zakończenie.

Na tym mogę zakończyć swe rozważania.

Liczę się z tym, że pod adresem moim może być skierowany zarzut, że uwagi swoje opieram przede wszystkim na osiągnięciach, spodziewanych dopiero w przyszłości oraz na dotychczasowej dynamice rybołówstwa. Muszę w związku z tym oświadczyć, że rybołówstwo morskie nie różni się pod tym względem od innych działów gospodarstwa morskiego. Co do ich znaczenia i roli w ogólnej hierarchii zagadnień — nie ma już dzisiaj w Polsce najmniejszej różnicy zdań.

Wszystkie 3 działy: żegluga morska, porty i rybołówstwo powstały na naszych oczach i podstawą naszego stosunku do tych działów jest dążenie do somodzielnosci, postulat odciążenia bilansu płatniczego przez stopniowe obejmowanie usług, spełnianych dotąd przez obcych.

Inż. JERZY PALADINO
JULIAN WIENIAWSKI

STAN OBECNY I WIDOKI ROZWOJOWE RYBACTWA ŚRÓDLĄDOWEGO.

Na tle ogromnych możliwości rozwojowych rybołówstwa morskiego, tak pięknie zobrazowanych przez Dyr. Dr. Fr. Lubeckiego i znaczenia, które ryba jako artykuł spożycia odegrać powinna — w myśl cennych wskazań Min. Iwaszkiewicza — na miejscu będzie słów kilka skreślić o stanie obecnym i możliwościach rozwojowych drugiej dziedziny produkcji rybnej — rybactwa śródlądowego.

Stosunki powierzchniowe trzech zasadniczych kategorii wód śródlądowych kształtują się w Polsce rozmaicie. Na pierwsze miejsce wysuwają się niewątpliwie wody otwarte, z których powierzchnię jezior szacujemy na 350.000 ha a obszar zajmowany przez rzeki na 30.000 ha. W obszarach tych nie uwzględniliśmy powierzchni zalewów przyziemnych, które administracyjnie podlegają rybołówstwu morskemu. Pod względem zagęszczenia terenów rybackich — jeziorowych — wyróżnić się daje w Polsce kilka charakterystycznych skupisk, a mianowicie: na pierwszym miejscu stojące Pojezierze Mazurskie obejmujące blisko 100.000 ha, w tym szereg jezior o największej w kraju powierzchni, dalej Pomorze Zachodnie z 76.000 ha, Poznańskie i Pomorze posiadające więcej niż po 40.000 ha każde oraz tereny Białostockiego z 32.000 ha. Tak duże nasilenie produkcji rybnej w północnej części kraju w porównaniu ze znikomą powierzchnią wód otwartych znajdujących się w pozostałych województwach, posiada niepoślednie znaczenie dla organizacji zbytu i zaopatrzenia kraju w ryby. Stwarza ono konieczność przerzucania dużych ilości ryb na znaczne stosunkowo odległości, gdyż główne rynki zbytu znajdują się w Polsce Centralnej, południowej i południowo-zachodniej. Z drugiej jednak strony taka konfiguracja terenów rybackich pozwala na łatwiejsze uchwycenie ogromnej większości produkcji i ułatwia organizację odpowiedniej sieci aparatu odbiorczego. Również i w dziedzinie eksportu stwarza ona poważne udogodnienia, umożliwiając przygotowanie dużych i jednolitych partii towaru.

Nieco inaczej niż jeziora kształtuje się rozmieszczenie terenów rzecznych. Rozróżniamy tu dwa główne systemy — zlewisko Wisły wraz z Bugiem i Narwią oraz zlewisko Odry

wraz z Wartą. Osobną kategorię stanowią górne biegi rzek i — potoki górskie, posiadające mniejsze znaczenie dla rybołówstwa zawodowego, cenione natomiast przez sportowe wędkarstwo. Odgrywają one pozatym jeszcze jedną doniosłą rolę w całokształcie zagadnień rybackich kraju, a mianowicie, jako miejsca tarliskowe łososia i troci, przez co ich racjonalne zagospodarowanie winno leżeć również w sferze zainteresowań rybołówstwa morskiego.

Trzecia kategoria wód śródlądowych — gospodarstwa stawowe — zesła dziś na skutek zniszczeń wojennych i niepomysłnej koniunktury na drugi plan w całokształcie gospodarki słodkowodnej, jednakże nie jest pozbawiona dużego znaczenia ze względu na wysoką wartość produkcji tej kategorii wód oraz stosunkowo znaczną łatwość podniesienia ich produkcyjności. Łączna powierzchnia ogroblowana gospodarstw stawowych sięga dziś w Polsce blisko 70.000 ha. Niestety obszar czynnych gospodarstw stawowych wydaje się nie przekraczać 50.000 ha. Główne ośrodki produkcji stawowej położone są w południowej i wschodniej części kraju (częściowo też w Polsce centralnej) podczas gdy północ i północny zachód są niemal całkowicie pozbawione gospodarstw stawowych. Największe zagęszczenie powierzchni stawowych obserwujemy na Śląsku i w Krakowskim a dalej w Lubelskim, Siedleckim i Łódzkim. Szczególnie dogodne położenie cechuje gospodarstwa śląskie i krakowskie ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo poważnych ośrodków konsumcyjnych oraz bliskość granicy z głównymi importarami naszego karpia.

Przechodząc do omówienia produkcji wód śródlądowych rozpoczniemy i tu od terenów jeziorowych. Produkcję jezior w roku bieżącym szacujemy na 7.750 ton, co w przeliczeniu na powierzchnię odpowiada wydajności 22 kg/ha. Jest to cyfra niewątpliwie niska w porównaniu z wydajnością uzyskiwaną przed wojną, jednakże uwzględniając rabunkową gospodarkę okupanta, zniszczenia w rybostanie, narzędziach i sprzęcie, brak zarybiania w okresie sześcioletnim i odczuwany do dziś jeszcze brak odpowiedniego personelu fachowego, musimy stwierdzić, że poczynione zostały i tak bardzo znaczne postępy. Porównując produkcję z roku 1945 która nie przekroczyła podówczas cyfry 3.000 ton z rokiem bieżącym widzimy, że na przestrzeni ostatnich trzech lat udało się ją podnieść przeszło 2½ razy. Należy zauważyć, że poziom produkcji wykazuje stałą tendencję zwykłą.

W planie sześcioletnim przewiduje się osiągnięcie produkcji jeziorowej jak następuje:

Rok	ton
1949	8.050
1950	8.400
1951	8.750
1952	9.450
1953	10.500
1954	11.500
1955	12.300

W parze ze zwiększeniem produkcji iść ma również podniesienie jej wartości. W chwili obecnej stosunek gatunków gospodarczo cennych w połowach jeziorowych do ryb mało-wartościowych ma się w przybliżeniu jak 4 : 6, podczas gdy dąży się do osiągnięcia tego stosunku jak 6 : 4. Zrozumiałym jest, że niemoże to być przeprowadzone w przeciągu najbliższych kilku lat, być może, że nawet okres sześcioletni okaże się zbyt krótkim dla osiągnięcia tego celu, jednakże stałe i konsekwentne dążenia poprzez racjonalną regulację połowów i właściwie zastosowane zarybienie — pozwalają optymistycznie oceniać te zamierzenia.

Produkcja rzek pod względem ilościowym stoi na ostatnim miejscu wśród wszystkich trzech kategorii wód śródlądowych, jednakże z uwagi na wysoką wartość poławianych gatunków nie może być pomijana. Wysokość tej produkcji szacujemy dziś w przybliżeniu na 800 ton rocznie. Ta duża ostrożność w szacowaniu wydajności rzek, niezawodnie niższa od istotnej, tkwi w ogromnym rozproszkowaniu produkcji i trudności jej uchwycenia. Wskutek tego gros połowów konsumowane jest w przybrzeżnych miasteczkach i wioskach, zaś na rynki duże trafiają jedynie wysoko wartościowe gatunki z łososiem na czele.

Bodaj największy stosunkowo wzrost produkcji na przestrzeni ostatniego trzechlecia wykazują gospodarstwa stawowe. O ile w roku 1945 produkcję karpia mogliśmy ocenić na ca 1.000 ton, to w roku bieżącym spodziewamy się uzyskać 4.500 ton, a dalsza zwyżka produkcji zależna będzie od inwestycji mających na celu odbudowę zniszczonych warstłatów i doprowadzenie wielu innych gospodarstw do pełnego stanu używalności, wreszcie od możliwości zastosowania żywienia. W ramach planu sześcioletniego przewidywany jest następujący wzrost produkcji stawowej:

Rok	ton
1949	5.000
1950	5.500
1951	7.500
1952	8.600
1953	9.100
1954	9.750
1955	10.400

Doprowadzenie do takiej wydajności można osiągnąć dzięki uruchomieniu niepracujących jeszcze powierzchni stawowych (zwiększenie areалу zalewu w gospodarstwach zniszczonych) oraz zastosowaniu żywienia począwszy od roku 1951. Z uwagi na wyraźne wymagania rynków krajowych i zagranicznych, gospodarstwa stawowe już obecnie muszą przechodzić na produkcję ciężkiej ryby kupieckiej. Zmusza to do stopniowego porzucania dwuletniego obrotu hodowlanego i chwilowego zrzeczenia się wyzyskania maksymalnej wydajności stawów, ażeby uzyskać ciężki towar sprzedażny — do czasu, dopóki większość gospodarstw stawowych nie zastosuje żywienia na dużą skalę.

Na tle przedstawionych wyżej możliwości produkcyjnych wysnuć możemy wnioski co do ogólnej wartości ryb słodkowodnych. Przyjmując cenę karpia loco grobla na 170 zł., średnią cenę ryby jeziorowej płaconą rybakowi na 60 zł., a ryb rzecznych na 80 zł., możemy oszacować wartość produkcji w r. 1947 następująco:

Stawy	600.000.000 zł.
Jeziora	450.000.000 zł.
Rzeki	60.000.000 zł.

Razem 1.110.000.000 zł.

Gdybyśmy uwzględnili wartość ryby w chwili oddania jej konsumentowi, jak również ceny płacone za towar eksportowy zagranicą, osiągnęlibyśmy wartość znacznie wyższą.

Dla bliższego zobrazowania otrzymanej cyfry i podkreślenia wartości gospodarczej słodkowodnej produkcji rybacej, warto zestawzić ją z wartością połowów morskich, które w/g obliczeń rybołówstwa morskiego w roku ubiegłym osiągnęły poziom 40.000 ton (a więc przeszło trzykrotnie wyższy niż produkcja słodkowodna) reprezentując wartość około 1.400.000.000 zł. na kutrze. Rozwój połowów morskich bezwątpienia wyprzedzi wysokość produkcji ryb słodkowodnych, jednakże ryba morska nigdy nie będzie konkurowała

z rybą zbiorników śródlądowych pod względem jej walorów smakowych. Polska ryba słodkowodna ceniona jest na rynkach zagranicznych i tak na przykład na rynku czeskim skutecznie konkuruje ze słodkowodną rybą holenderską.

Należy podkreślić, że obecnie nietylko — gatunki wyborowe znajdują zbyt na rynkach zagranicznych. Oprócz sandacza, szczupaka, łososia z pośród ryb jeziorowych, lokuje się za granicą coraz poważniejsze ilości leszcza, lina, a ostatnio nawet dobrej płoci.

Osobną kategorię eksportu stanowi żywy karp. Dotychczas eksport karpia natrafiał na trudności ze względu na to, że mogliśmy dotąd oferować jedynie lekki towar wówczas, gdy rynki zagraniczne na ogół żądają karpia ciężkiego (sztuki około 1 kg.). Ostatnio trudności te zostają stopniowo przewyżnione przez właściwe nastawienie gospodarstw na produkcję ryby grubej. Nie wyklucza się też możliwości rozpoczęcia na większą skalę żywienia w roku przyszłym.

W roku ubiegłym wyeksportowano przeszło 116 ton ryby słodkowodnej, w tym udział karpia wynosił 82 tony (dane Centrali Rybnej). W roku 1948 przewiduje się eksport samego karpia w ilości około 2.500 ton *), a ryby jeziorowej 1.200 ton.

Jak widać wzrost wywozu ryb słodkowodnych już w roku bieżącym jest bardzo znaczny i należy się spodziewać dalszego jego rozwoju w miarę poprawy warunków gospodarowania, zwiększenia ilości środków transportowych i t. p. Związek Organizacji Rybackich R. P. przewiduje, że w okresie lat 1949—1955 będziemy mogli zaofiarować na rynki zagraniczne następujące ilości ryb:

Rok	Ryby słodkowodne (bez karpia) ton	Karp żywy ton	Razem ton
1949	1.350	1.200	2.550
1950	1.450	1.500	2.950
1951	1.550	1.900	3.450
1952	1.750	2.300	4.050
1953	1.950	2.600	4.550
1954	2.250	3.000	5.250
1955	2.600	3.500	6.100

Dla zrealizowania przewidzianych możliwości eksportowych produkcja rybna wymagać będzie ogólnego podniesienia poziomu drogą odpowiednich inwestycji. Na odcinku

*) Łącznie z przeszłorocznymi zapasami karpia śniętego. W tym eksport karpia żywego do 1.000 ton.

wód otwartych potrzeby inwestycyjne idą w pierwszym rzędzie w kierunku rozbudowy sieci ośrodków zarybieniowych i wylęgarni. W roku bieżącym czynnych jest na terenie kraju 60 ośrodków zarybieniowych i wylęgarni, które dysponują 2100 aparatami wylęgowymi różnego typu. Wyprodukowały one w 1948 roku następujące ilości wylęgu:

szczupaka	24.000.000 szt.
sielawy	61.000.000 szt.
siei	2.200.000 szt.
sandacza	9.000.000 szt.
łososia i troci	2.300.000 szt.
pstrąga	1.600.000 szt.
razem	100.100.000 szt.

Niezależnie od tego w produkcji są znaczne ilości palczków sandacza, łososia oraz narybku siei, które będą rozpuszczone na jesieni.

Wprawdzie tegoroczne wyniki nie pokrywają więcej niż w $\frac{1}{3}$ — dzisiejszego zapotrzebowania na materiał zarybieniowy dla wód otwartych, jednakże możemy stwierdzić, że w ciągu trzech lat ubiegłych dokonano bardzo poważnego wysiłku, zwłaszcza jeśli zważymy, że w roku 1945 tylko niewielka część ośrodków zarybieniowych mogła rozpocząć działalność. Obecna pojemność wylęgarni polskich pozwala na umieszczenie większej ilości ikry cennych gatunków ryb, w wielu wypadkach jednakże odczuwa się brak dostatecznej ilości tarlaków. Należy się spodziewać, że już w roku przyszłym produkcja wylęgarni wzrośnie poważnie w stosunku do ostatniego sezonu.

Wobec tendencji obsadzania wód otwartych materiałem podchowanim, brak jeszcze w chwili obecnej dostatecznej ilości stawów podchodowych. Ogólnie licząc można przyjąć, że potrzebować będziemy w niedługim czasie około 1.000 ha stawów, które byłyby w tym celu użytkowane. Pod tym względem przed gospodarką stawową otwierają się perspektywy wdzięcznej kooperacji z gospodarką na wodach otwartych.

Dla całkowitego pokrycia obecnego zapotrzebowania na materiał zarybieniowy brakuje jeszcze do 700 aparatów różnych typów.

Zadanie akcji zarybieniowej jest dwojakie:

a) Uzupełnianie naturalnego ubytku pogłowia,

- b) Przystawienie gatunkowego składu w kierunku zwiększenia procentu wysoko szlachetnych gatunków w odłowach.

Związana jest z tym szeroko zakrojona praca aklimatyzacyjna szlachetnych gatunków w zbiornikach, w których dotychczas nie występowały. Decydującą rolę w tym zakresie odegrać powinna rybacka nauka stosowana.

Na podkreślenie zasługuje konieczność szczególnej troski nad wzmoczeniem pogłowia łososia i troci. Te migracyjne gatunki będące najszlachetniejszymi rybami naszych wód są klasycznym przykładem zazębiania się gospodarki obydwu dziedzin rybackich — rybołówstwa morskiego i rybactwa słodkowodnego. Zagadnienie to szczególnie zyskuje na aktualności wobec stale pogarszającego się stanu warunków naturalnego rozrodu powodowanego zanieczyszczeniami wód oraz budową urządzeń technicznych uniemożliwiających przedostawanie się na naturalne tarliska.

Drugim gatunkiem o dużej wartości i prężności eksportowej jest węgorz, który na skutek swych właściwości biologicznych wymaga sprowadzania materiału zarybieniowego w postaci szklistej larwy. Od należytego zorganizowania tego importu zależeć będzie poprawa pogłowia węgorza, ponieważ obecnie wyzyskujemy resztki zarybienia przedwojennego. Zapotrzebowanie Polski wynosi dziś około 10.000.000 szt. narybku węgorza rocznie na przestrzeni najbliższych 2—3 lat. Niestety w tej dziedzinie napotyka się na poważne trudności spowodowane zmniejszonym w ostatnich latach ciągiem larw węgorza.

Na tle przedstawionych wyżej zagadnień zagospodarowania wód śródlądowych, nasuwa się problem człowieka i jego udziału w gospodarce rybnej. W chwili obecnej ilość zawodowo pracujących rybaków szacuje się na ponad 5.000 osób z czego na gospodarstwa stawowe wypada ponad 1.000 osób. Należy dodać, że w niektórych okresach prac o szczególnym natężeniu — rybactwo śródlądowe zatrudnia pewną ilość robotników o charakterze sezonowym. Prace te rocznie pochłaniają średnio pracę odpowiadającą: 3.000 robotników zatrudnionych w okresie całorocznym. Łącznie pracochłonność rybactwa śródlądowego ocenić można na 8.000 pracowników fizycznych zatrudnionych bezpośrednio. Cyfra ta ulegnie wybitnemu zwiększeniu o ile uwzględnimy personel kierowniczy, administracyjny oraz zatrudniony w tak poważnej dziedzinie, jakim jest obrót i przetwórstwo.

Wobec stosunkowo poważnej ilości ludzi zatrudnionych w rybactwie oraz specyficznych warunków pracy — wielkiej wagi nabiera sprawa fachowego przeszkolenia personelu rybackiego. Dzięki wieloletnim wysiłkom rybactwo śródlądowe znajduje się w tym szczęśliwym położeniu, że akcją szkoleniową objęte są wszystkie szczeble gospodarki. Rybacy liniowi zawodowo czynni przeszkalani są na kursach terenowych krótko terminowych, których w ubiegłym trzyleciu zorganizowanych było 30 z około 1.000 słuchaczy. Część uczestników uzyskała dyplomy mistrzowskie z prawem przyjmowania uczniów do terminu. Na szczeblu szkolnictwa średniego zorganizowano trzy szkoły — w Krakowie, Sierakowie i Giżycku wypuszczające rocznie około 50 absolwentów. Z pośród istniejących wydziałów rolniczych wyższych uczelni trzy z nich przygotowują przyszłych specjalistów i pracowników administracyjnych o wykształceniu akademickim, zaś Studium Rybackie Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie kształci wykwalifikowanych specjalistów o czteroletnim przygotowaniu teoretycznym i praktycznym.

Na zakończenie kilka słów o socjalnej strukturze w rybactwie śródlądowym. Na odcinku stawowym przeważa typ gospodarki indywidualnej prowadzonej w bezpośrednim zarządzie właścicieli, jakimi są w przeważającej mierze domeny państwowe. Istniejący stan uzasadniony jest tym, że omawiany rodzaj warsztatu rybackiego cechuje wybitnie mała pracochłonność i długie stosunkowo okresy sezonów martwych.

Natomiast dziedzina gospodarki na wodach otwartych wykazuje duże możliwości pracy zespołowej o charakterze spółdzielczym. Stąd też już w 1945 roku na większych warsztatach jeziorowych — szczególnie na Pojezierzu Mazurskim, rozpoczęło się samorzutne tworzenie rybackich spółdzielni pracy. Sprzyjało temu nowoczesne ustawodawstwo obowiązujące na wodach otwartych jeszcze przed wojną. (Ustawa o rybołówstwie z 1932 roku).

Ruch ten znalazł trwałe podstawy ekonomiczne i organizacyjne w oparciu o nowe formy spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie.

RYBACTWO NA WYSTAWIE Z. O.

Na wielkim przeglądzie naszego 3-letniego dorobku gospodarczego, jakim jest Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, nie mogło zabraknąć rybactwa. Spowodu bardzo odrębnej, o wielostronnym znaczeniu, roli tej gałęzi gospodarki w organizmie państwowym, a także poważnych osiągnięć w tej dziedzinie na przestrzeni 3-letnich zmagani przy odbudowie kraju, dział ten zasłużył w pełni na osobne miejsce, a nie w cieniu i na szarym końcu rolnictwa, w którym to miejscu rybactwo słodkowodne oficjalnie — może zbyt często — się umieszcza. To też jest słusznem, że rybactwo zdobyło się na wystawienie osobnego pawilonu rybackiego, zwłaszcza że dział ten posiada stosunkowo znacznie wyższy ciężar gatunkowy na Ziemiach Odzyskanych, niż na pozostałej części Polski. Pozatym wydaje mi się wskazane zrobić w tym miejscu uwagę, że duże rezultaty osiągnięte w tej dziedzinie na Ziemiach Odzyskanych — a przynajmniej na niektórych rejonach rybackich Z. O. — są wynikiem nie tylko pomocy finansowej kierujących czynników państwowych, lecz także przewidującej, nacechowanej prawdziwą wiedzą i znajomością tematu, niezmordowanej i konsekwentnej pracy kilku wzgl. kilkunastu fachowców-organizatorów, którzy — przygotowując się do wypełnienia tych zadań często jeszcze w okresie okupacji — od wczesnych miesięcy 45 r. w specyficznych i odmiennych stosunkach, nie zrażając się licznymi trudnościami, montowali podstawy rybołówstwa i hodowli ryb na tych Ziemiach. Należy również podkreślić, że osiągnięcie jakichkolwiek rezultatów przy organizacji rybactwa na terenie Z. O. nie byłoby możliwe bez pozytywnej pracy kilkuset rybaków czy pracowników gospodarstw stawowych (po największej części repatriantów z za Buga), którzy potrafili naogół przystosować się do zmienionych warunków pracy. Stąd też stoisko rybackie Wystawy Z. O. jest także podsumowaniem wyników pracy tych ludzi.

Wystawa Z. O. winna dać nie tylko przegląd dotychczasowych wyników pracy, lecz także perspektywy na najbliższą przyszłość, co jest nieodzownie związane z planową gospodarką, to też wartość stoiska rybackiego należy również rozpatrzyć pod tym kątem widzenia.

Ten cały dorobek pracy oraz plany dalszego rozwoju winno pokazać społeczeństwu, władzom państwowym a nawet zagranicy stoisko rybackie na Wystawie Z. O.

Pod względem usytuowania przestrzennego rybactwo zostało rozlokowane na Wystawie w następujący sposób:

I. Dział rybacki w Pawilonie Prostokątnym, w hali Wyżywienia i Rolnictwa.

II. Właściwe Pawilony Rybackie.

Część I-sza znajduje się na t. zw. terenie „A” wystawy (w pobliżu głównego wejścia), gdzie zajmuje fragment hali Wyżywienia i Rolnictwa, obejmującej problematykę (przedstawienie poszcz. gałęzi gospodarki na planszach, za pomocą odpowiedniego zestawienia cyfr statystycznych, wykresów i rysunków wzgl. fotograffi a nawet modeli). Zaraz na wstępie do tej części pawilonu rzuca się w oczy duży napis, który w jednym zdaniu daje może najlepiej kwintesencję tego, czym jest rybactwo Z. O. dla organizmu gospodarczego całej Polski; napis ten głosi, że połowa złowionej (czy wyprodukowanej) ryby w Polsce pochodzi z Ziem Odzyskanych. Biorąc pod uwagę fakt, że tereny te stanowią tylko ok. $\frac{1}{3}$ część pow. całej Polski, wyż. wym. napis obrazuje najlepiej wagę Ziem Odzyskanych dla Polski w odniesieniu do kwestii rybackiej.

Przechodząc do kolejnego omówienia umieszczonych w pawilonie problematyki plansz, obrazujących w sposób skondensowany bazę produkcyjną, samą produkcję i plany na przyszłość rybactwa Z. O. znajdujemy tam:

- 1) planszę, ujmującą w kilku cyfrach powierzchnię zbiorników rybnych (z podziałem na jeziora, rzeki i stawy) Z. O. w stosunku do odpow. powierzchni całej R. P.,
- 2) planszę, ujmującą w ten sam sposób produkcję tych wód,
- 3) planszę, obrazującą postęp prac nad zarybieniem wód otwartych,
- 4) planszę, przedstawiającą jak wzrasta w połowach Z. O. stosunek gatunków cennych do gatunków mało wartościowych w porównaniu do okresu przedwojennego (za administracji niemieckiej),
- 5) planszę, przedstawiającą, jak dużą ilość mięsa zastępuje wyławiana obecnie na Z. O. ryba.

Z cyfr przedstawionych wynika, że w dziale produkcji przekraczamy lub bardzo znacznie przekroczyliśmy już wyniki, osiągnane na Z. O. przez okupanta, zaś konkretne plany na przyszłość przewidują 2—3 krotny wzrost tych pozycji.

Doskonały model wzorowego gospodarstwa pstrągowego i ośrodka zarybieniowego oraz model pokazowy wylęgarni uzupełniają tę część działu rybackiego. Wystawy.

Właściwe pawilony rybackie znajdują się w t.zw. części „B”, — „gospodarczo-pokazowej”. Organizatorzy bardzo trafnie i pomysłowo wykorzystali na ich urządzenie teren przylegający do wału, przepływającej w sąsiedztwie, rzeki Odry, nad niewielkim stawem przyrzecznym, stanowiącym kiedyś naturalną odnogę — łacę Odry, umieszczając przy a nawet częściowo na tymże stawie budynki i urządzenia rybackie; tym sposobem stworzono całość, przypominającą wyglądem urządzenie zagrody rybackiej nad wodą.

Główny budynek posiada ściany kamienne z wbudowaną cegłą, zaś dach posyty trzciną; to dosyć oryginalne i równocześnie dosyć ryzykowne połączenie kamiennych solidnych ścian z prymitywnem poszyciem dachu stanowi raczej słabą stronę tej konstrukcji. Umieszczenie w ścianie budynku, widocznego na zewnątrz, pewnego rodzaju kominka stworzyło całość dosyć ciekawą lecz nie znajdującą chyba analogii do spotykanego w rzeczywistości budownictwa rybackiego, zaś wypuszczenie nad dachem wylotu komina w postaci wąskiej kamionkowej rury psuje stanowczo efekt.

Przechodząc do wnętrza budynku spostrzega się zaraz pomysłowe i celowe umieszczenie 12-tu akwariów na ryby w nieprzerwanym szeregu jedno obok drugiego, w podłużnej ścianie budynku, dzięki czemu powstał rodzaj podłużnego, ciągnącego się na całą długość ściany, okna. W ten sposób żywe eksponaty, t. j. ryby i raki oglądane na tle przepuszczonego z zewnątrz światła słonecznego „wychodzą” bardzo dodatnio, przy czym wewnątrz budynku (ocienionego zresztą dosyć silnie drzewami i krzakami, rosnącymi dookoła stawu) jest — przy normalnym świetle dziennym — dostatecznie jasne, natomiast wewnątrz to zyskało wiele na pojemności, dysponując w ten sposób dużą ilością miejsca na ustawienie następnych eksponatów. Przez umieszczenie nad akwariami silnych żarówek elektrycznych uzyskano poza tym dodatkowe bardzo korzystne efekty przy sztucznym oświetleniu akwariów wieczorem.

Część ściany obok drzwi wejściowych zajmuje duża oglądowa mapa rybacka Polski, przedstawiająca rozmieszczenie najważniejszych wodobiorów na terenie Ziemi Odzyskanych (a więc jezior naturalnych i sztucznych, rzek i kanałów, skupień sztucznych stawów rybnych oraz wylęgarni

i ośrodków zarybieniowych). Z opisanej mapy (jak również z umieszczonych następnych plansz widoczny jest podział na obfitujące w jeziora naturalne północne rejony Z. O. i obfitujące w sztuczne zbiorniki i stawy południowe rejony Z. O. Sama mapa — aczkolwiek w szczegółach wykonana poprawnie — utrzymana jest nieco w zanadto jednostajnych, za mało kontrastowych kolorach.

Środek wnętrza budynku zajmuje 8 plansz, umieszczonych — dla lepszego wyzyskania miejsca — na 4-ch obustronnych tablicach przedstawiających:

1. Powierzchnię i produkcję rybną Z. O. (243.000 ha, 5.800 ton).
2. Zagospodarowanie wód (akcja zarybieniowa wód otwartych dała w roku 1947/48 70 milj. sztuk narybku).
3. Organizację rybactwa (wyszczególniono władze i urzędy oraz organizacje zajmujące się rybactwem).
4. Szkolnictwo i doświadczalnictwo rybackie.
5. Wędkarstwo z rozmieszczeniem Towarzystw Wędkarskich (brak danych odnośnie ilości zrzeszonych wędkarzy).
6. Zaopatrzenie w sprzęt rybacki i wędkarski.
7. Walka z zanieczyszczeniami wód (niestety w obecnym stanie jest to narazie teoria).
8. Problem konserwacji sieci (przydała by się tu ewent. fotografia wzorowej instalacji do konserwacji sieci, a więc kotła wraz z dodatkowymi urządzeniami).

Wszystkie plansze są ilustrowane bogato i często artystycznie wykonanymi fotografiami naszych jezior i stawów lub zdjęciami, przedstawiającymi poszczególne fragmenty prac rybackich. Z uwagi na zasadę, iż Wystawa Z. O. ma być przeglądem tylko naszego polskiego dorobku — naogół unikano pokazywania na zdjęciach, istniejących za czasów niemieckiej administracji tych Ziem, zagród rybackich itp. urządzeń, ukazując raczej zaszłe zmiany, uzupełnienia lub dodatkowe budowle i urządzenia (np. szopy rybackie i urządzenia do konserwacji sieci w Odmuchowie).

Szkoda, że przy tak dokładnym zobrazowaniu wszystkich problemów rybackich nie uwzględniono żadnych danych co do przesiedlenia elementu rybackiego na Z. O., tak z woj. centralnych, jak repatriantów z za Bugu.

Przy krótszej ścianie budynku (naprzeciw drzwi wejściowych) zostały zainstalowane najistotniejsze elementy wylegarni, t.j. mała bateria słoików Weissa i aparatów kali-

fornijskich „w ruchu“ (a więc obsługiwanych dopływającą wodą — jak w rzeczywistej wylęgarni), przy czym brak żywej ikry zastąpiono umiejętnie odpowiednimi kuleczkami, koloru żółto-pomarańczowego, imitującymi ikre ryb łososiowatych.

Resztę eksponatów w głównym budynku działu rybackiego stanowią bardzo starannie wykonane modele sieci i narzędzi rybackich.

Obok głównego budynku znalazł pomieszczenie niewielki kwadratowy budynek (drewniany, dach kryty trzcina), na podobieństwo zwyczajnie budowanych w gospodarstwach stawowych, szop polowych itp. pomieszczeń na narzędzia rybackie. Szopę zapełniono normalnie używanymi na stawach narzędziami, jak: frezarka, kasarki, nosiłki, skrzynki-płóćki, kosy do tępienia roślinności itp. Obok szopy — na wodzie stawku urządzono drewniany pomost, kończący się sadzami rybnymi, zaś naokoło stawku rozmieszczono resztę narzędzi rybackich (sieci rybackie jak niewód, żaki itp., łodzie, beczki do przewozu ryb).

Niezależnie od właściwych pawilonów rybackich — Centrala Rybna posiada na terenie Wystawy również bardzo udany pawilon, t.j. probiernię rybną, który niewątpliwie będzie się przyczyniać do propagowania spożywania potraw rybnych.

Opisując w kilku słowach wrażenie, jakie odnosimy z obejrzenia działu rybackiego na Wystawie Z. O. należy stwierdzić, że przez umiejętne wykorzystanie walorów najbliższego otoczenia pod właściwe pawilony rybackie oraz przez bardzo staranny, nieprzeładowany szczegółami, dobór plansz wywiera ten dział dodatnie wrażenie; pawilon ten zainteresuje niewątpliwie każdego przygodnego widza i laika (co miałem zresztą sposobność stwierdzić osobiście przy wycieczce z terenu Czechosłowacji w dniu otwarcia Wystawy), a równocześnie dla każdego ścisłego fachowca jak również dla każdego interesującego się poważniej problemami naszej gospodarki będzie zestawieniem w łatwo zrozumiałym i treściwym skrócie kwintesencji zagadnienia rybactwa na Z. O.

Wreszcie należy poświęcić kilka słów, w jaki sposób powstał w przedstawionych tu rozmiarach dział rybacki Wystawy. Jeżeli chodzi o kwestię finansową funduszy na ten cel dostarczyły:

- 1) Ministerstwo Rolnictwa i R. R. (ok. 2 milj. zł);
- 2) Ministerstwo Leśnictwa (ok. 1 milj. zł);
- 3) Fundusz Ochrony Rybołówstwa (ok. ½ milj. zł);

poza tym pewien udział zadeklarowała również Spółdzielnia Sprzętu Wędkarskiego w Warszawie, oraz organizacje rybackie i wędkarskie wpłaciły sumę ok. 30 tys. zł.

Licznych eksponatów rybackich, zwłaszcza z działu rzeczno-jeziorowego (sieci i narzędzia rybackie oraz modele tychże) dostarczył teren pojezierza Mazurskiego, w szczególności: Spółdzielnia Pracy „Rybak Mazurski” w Szwaderkach i dzierżawca jeziora Koszno, ob. Słodziński (repatriant z b. woj. poleskiego), oraz Okręgowe T-wo Rybackie w Szczecinku. Resztę narzędzi dotyczących raczej gospodarki stawowej dostarczyło: gospodarstwo rybne P. N. Z. w Miliczu, oraz Centrala P. N. Z., jak również Gospodarstwo Rybne D. L. P. w Wierzchowicach. Ryb do akwariów i stawku dostarczyło: gospodarstwo jeziorowe na sztucznym zbiorniku w Odmuchowie (oddział Katowicki Krajowego T-wa Rybackiego w Krakowie), gospodarstwo rybne P. N. Z. Milicz, gospodarstwo rybne Dyrekcji Lasów Państwowych w Wierzchowicach, oraz Wrocławskie T-wo Wędkarskie „Leszcz” (rzeka Odra). Fotografii do plansz dostarczyli: ob. Puchałski (Film Polski), inż. Kołder (Krajowe T-wo Rybackie) i inż. Drzewiecki (Mazurskie T-wo Rybackie). Architekturę pawilonów oraz plansz projektował inż. Czepelewski (Warszawa).

Komisarz Działu Rybackiego Wystawy, mgr Gościński (Min. Roln. i R. R.) i jego dzielni i doświadczeni zastępcy: inż. Kołder i W. Korzynek oraz pracownicy wykonawcy ob. ob.: Pałka, Kluz i Terlecki urządzeniem stoiska rybackiego niewątpliwie przysłużyli się dobrze rybactwu polskiemu.

„RYBAK W SŁUŻBIE OCHRONY PRZYRODY”.

Z prawdziwym zadowoleniem przeczytałem broszurę E. Grabdy i J. Żelechowskiej p.t. „Rybak w służbie ochrony przyrody” z dodatkiem M. Znamierowskiej - Prüfferowej o ochronie rybackich zabytków kultury ludowej, wydana nakładem Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Autorzy poruszają ważne zagadnienie i dobrze je kierują — pod właściwym adresem, jakim jest rybak najbardziej blisko stojący sprawom ochrony flory i fauny wodnej

oraz zabytków rybackich. — Trafi ono niezawodnie na podatny grunt, gdyż członkowie społeczeństwa rybackiego niezależnie od stopnia wykształcenia i poziomu kultury, głęboko miłują przyrodę. Jeśli niektóre jednostki czynią szkodę, to tylko przez niezrozumienie i lekkomyślność.

Broszura otworzy oczy nieuświadomionym i tym łatwiej jej to przyjdzie, że jest napisana barwnie, przystępnie, a równocześnie wyczerpująco traktuje temat.

W rozdziale wstępnym autorzy wyjaśniają co należy rozumieć pod ochroną przyrody, jakie szczytne zadanie ona spełnia oraz jakie w niej kierunki istnieją. W rozdziale II broszura omawia znaczenie t.zw. „szkodników rybackich” i tłumaczy, że stare, ustalone przesady i zwyczaje niszczenia bez bliższego zastanowienia się wszystkiego co żyje winny ulegć zasadniczemu przedstawieniu, w obecnym bowiem okaleczonym przez człowieka układzie biologicznym sił przyrody, szkody wyrządzane przez świat zwierzęcy są niepomiarne mniejsze od tych jakie powoduje sam człowiek.

W rozdziale III-cim wyczerpująco podane są przepisy prawne istniejące w rybactwie w zakresie ochrony gospodarczej, a będące zarazem zasadniczym środkiem ochrony ichtiofauny naszych wód z punktu widzenia ochrony przyrody. Końcowy rozdział podaje streszczony przegląd roślin i zwierząt podlegających ochronie ustawowo, lub zalecanych opiece człowieka.

W załączeniu znana ze swej pracy w zakresie etnografii rybackiej Dr M. Prüfferowa poświęca kilka uwag sprawie ochrony zabytków rybackich kultury ludowej i niestrudzenie zwraca się jak zwykle z apelem o dopomożenie jej w gromadzeniu zbiorów z zakresu dawnego prymitywnego rybactwa.

Szata zewnętrzna bez zarzutu, zresztą jak zwykle ma to miejsce w wydawnictwach Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Na marginesie tej broszury należy podkreślić jeszcze jedną okoliczność — humanitarny, typowo polski, a nawet mówiąc szerzej słowiański stosunek do mniej doskonałego i b. słabego od człowieka — świata zwierząt. Ten pogląd jest diametralnie przeciwny od punktu widzenia naszego najbliższego zachodniego sąsiada hołdującego zasadzie tępienia wszystkiego co żyje i co jest słabsze („Die Fischfeinde aus der höheren und niederen Tierwelt“ O. Haempel i „Tod den Fischfeinden“ Hans von Debschitz).

Broszura niezawodnie spełni swe zadanie, zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie wśród rybaków. Obowiązek w tym zakresie winny na siebie przyjąć organizacje centralne rybackie ze Związkiem Organizacji Rybackich na czele, Związek Sportowych Towarzystw Wędkarskich oraz ich pisma „Przegląd Rybacki” i „Wiadomości Wędkarskie”.

Dr St. Sakowicz.

Z INSTYTUCJI I ORGANIZACJI

WOJEWÓDZKA KONFERENCJA RYBACKA. W LUBLINIE

W dniu 23 sierpnia odbyła się zwołana przez Wydział Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie wojewódzka konferencja rybacka przedstawicieli produkcji, handlu rybnego i czynnika społecznego, Wydziału Przemysłu i Handlu oraz Banku Rolnego.

Na konferencji omawiane były aktualne zagadnienia produkcji ryb i sprawy dot. planu gospodarki stawowej na r. 1949. Obszerny referat wygłosił wojewódzki inspektor rybactwa przedstawiając dezyderaty gospodarki rybackiej na r. 1949. Na pierwszy plan zgodnie z uchwałą Komitetu Rady Ministrów wysunęły się sprawy całkowitej likwidacji ugorów stawowych, które jeszcze nie wszędzie zdołano ostatecznie zagospodarować. Następnie referent zwrócił uwagę na konieczność zwiększenia wysiłków w podniesieniu produkcji stawowej przez szersze stosowanie melioracji gospodarczych, w szczególności koszenia stawów, mającej zasadnicze znaczenie, co obecnie, po doprowadzeniu do porządku technicznych urządzeń stawowych, ma pierwszorzędne znaczenie. Dalszym dezyderatem gospodarki rybniej to wykorzystanie jako karmy dla ryb odpadków produkcyjnych, jak odpadków mylniskich, nasion chwastów, ikry dorsza i mączki z odpadków dorsza, które to ostatnie można nabyć za pośrednictwem Oddziału Lubelskiego Centrali Rybnej.

Ze względu na wymogi eksportowe należy dążyć do produkcji w obiegu produkcyjnym dwuletnim ryby kilowej.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrali głos przedstawiciele producentów i handlu rybnego. Zwrócono uwagę na duże szkody wyrządzane rybostanowi przez ptaki rybożerne.

Dalsze referaty wygłosili inspektor rybactwa Woj. Oddz. Zw. Sam. Chłop. na temat zaopatrzenia rybactwa, które dzięki wysiłkom Wojewódzkiego Oddziału Zw. Samopomocy Chłopskiej oraz Związku Rybackiego znacznie się poprawiło. W szczególności poprawiło się zaopatrzenie w buty gumowe, biodrowe, które obecnie rozprawdzają sklepy detaliczne f-my Bata. Także buty gumowe kolanowe mogą zainteresowane gospodarstwa nabyć w Oddziale Lubelskiej Centrali Rybnej, w której zakres działania wchodzić musi zaopatrywanie w sprzęt rybacki. Niedostateczne jest zaopatrzenie województwa lubelskiego w szpagat rybacki. Sprawy aktualnego na jesieni skupu ryb referował dyr. Oddziału Lubelskiego Centrali Rybnej. Wysunął konieczność opracowania przez producentów planu dostaw karpia, konieczność dotrzymania umówionych terminów odbioru ryb, dostawy ryby odpowiednio oczyszczonej. Omawiane były nadto sprawy selekcji karpia, którą ponownie zapoczątkowano w gospodarstwie stawowym Jedlanka, produkcji palczaków sandacza dla obsady wód otwartych, oraz projektowanego przez Oddział Woj. Zw. Sam. Chłop. podziału województwa

na rejonu produkcyjne. Zebrani stwierdzili, że projektowana przez handel obniżka ceny ryb w obecnym okresie podniesienia gospodarki stawowej zagraża odbudowującemu się z wielkim wysiłkiem rybactwu stawowemu, którego ogólnego gospodarczego znaczenia nie wolno bagatelizować. Wysunięto nadto dezyderat, aby przeciwstawić się tendencjom zmniejszenia kredytów bankowych i państwowych dla rybactwa, co musi paraliżować widoczną odbudowę gospodarki rybnej w województwie. Z dalszych wniosków konferencji na szczególną uwagę zasługują dezyderat ograniczenia importu do województwa ryby słodkowodnej z innych ośrodków produkcji, ostatnio w konsekwencji musi doprowadzić do ruiny rybactwa jeziorowego Lubelszczyzny, nie mogącej ze względu na specyficzne lokalne warunki produkcji konkurować z tanią rybą pojezierza mazurskiego. Chcąc zadość uczynić naszym potrzebom eksportowym należy ograniczyć podaż ciężkiej ryby na rynek wewnętrzny na korzyść eksportu. Zebrani przedstawiciele produkcji zwrócili się nadto z apelem do przedstawicieli Centrali Rybnej, aby przyspieszyć dowóz szpagatu rybackiego, nieodzownie potrzebnego wobec zbliżającej się kampanii odłowów jesiennych, oraz do czynnika społecznego o współdziałanie w likwidacji pozostałych jeszcze ugorów w gospodarstwach pozostających w posiadaniu prywatnym oraz czynnika społecznego.

Planowana na r. 1949 produkcja ryby stawowej przewyższy tegoroczną o okr. 20%.

Przeprowadzona konferencja wyjaśniła wiele aktualnych zagadnień, przyczyniając się do dalszej planowej i racjonalnej odbudowy rybactwa województwa lubelskiego.

OGŁOSZENIA O PRZETARGACH

Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 10. VIII. 48 r. o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu Starostwa Pow. w Tarnowskich Górach (pokój Nr. 44) publiczny przetarg ofert pisemnych na dzierżawę obwodu rybackiego:

Nr. 1 rzeki Brynicy

obejmującego bieg rzeki Brynicy od źródła do górnej krawędzi jazu drewnianego we wsi Niezdary wraz ze wszystkimi dopływami.

Nr. 2 rzeki Brynicy

obejmującego bieg rzeki Brynicy od dolnej krawędzi jazu drewnianego w miejscowości Niezdara do miejsca złączenia się z rzeką odpływa ze stawu sztucznego „Reszka” na t.zw. „Józefce” około 10 m. poniżej zastawy na drodze z Piekar do Dobieszowic wraz ze wszystkimi dopływami i rozlewiskiem sztucznego zbiornika zaporowego w Kozłowej Górze, z wyłączeniem: 1) strugi prawobrzeżnej na której spiętrzeniu utworzony jest sztuczny staw rybny „Ostrożnica”, aż pod dolną krawędź słuzowego na szosie Niezdara Świerklaniec. 2) strugi parkowej w Świerklanie (t.zw. „Woda z Chechła”, aż do miejsca, gdzie oba ramiona tej strugi wchodzi do sztucznego rowu biegnącego po prawej stronie wału zbiornika, 3) odpływu ze stawu „Reszka” jako niemających znaczenia dla rybołówstwa rzeczno-jeziorowego, a związanych z hodowlą ryb w stawach sztucznych.

Czas dzierżawy od 1. 6. 1948 r. do 31. III. 1960 r.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Urzędzie Skarbowym wadium w wysokości 10% oferowanego czynszu rocznego, oraz opinię Krajowego Towarzystwa Rybackiego (Katowice, ul. Kościuszki 31).

Do obowiązków dzierżawy należy m. in.:

- 1) złożenie kaucji w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego;
- 2) płaćenie z góry czynszu dzierżawnego, t.j. 1 kwietnia każdego roku;
- 3) obowiązkowe zarybienie obwodu w wysokości 30% rocznego czynszu;
- 4) utrzymywanie strażnika rybackiego.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10. VIII. 1948 r. o godz. 10-tej rano w Starostwie Pow. w Tarnowskich Górach — pokój Nr. 44.

Blizszych wyjaśnień w sprawie warunków dzierżawy udziela Starostwo Pow. referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Tarnowskich Górach — pokój Nr. 44.

ZA STAROSTĘ

(—) J. Gałęzowski

p.o. Komisarz Ziemi.

Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 10. VIII. 48 r. o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu Starostwa Pow. w Tarnowskich Górach (pokój Nr. 44) publiczny przetarg ofert pisemnych na dzierżawę:

Obwodu rybackiego Nr. 1 rzeki Sztoly (w dorzeczu rzeki Mała Panew) obejmującego rzekę Sztolę od źródeł do mostu zastawy na drodze Boruszowice—Tworog (koło pompowni fabrycznej).

Obwodu rybackiego rzeki Granicznej (w dorzeczu rzeki Mała Panew) obejmującego potok Graniczna do ujścia do rzeki Sztoly, z wyłączeniem wszystkich dopływów.

Czas dzierżawy od 1. 6. 1948 r. do 31. III. 1960 r.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Urzędzie Skarbowym wadium w wysokości 10% oferowanego czynszu rocznego. oraz opinię Krajowego Towarzystwa Rybackiego (Katowice, ul. Kościuszki 31).

Do obowiązków dzierżawcy należy m. in.:

- 1) złożenie kaucji w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego;
- 2) płacenie z góry czynszu dzierżawnego, t.j. 1 kwietnia każdego roku;
- 3) obowiązkowe zarybienie obwodu w wysokości 30% rocznego czynszu;
- 4) utrzymywanie strażnika rybackiego.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10. VIII. 1948 r. o godz. 10-tej rano w Starostwie Pow. w Tarnowskich Górach — pokój Nr. 44.

Blizszych wyjaśnień w sprawie warunków dzierżawy udziela Starostwo Pow. referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Tarnowskich Górach — pokój Nr. 44.

ZA STAROSTĘ

(—) J. Gałęzowski

p.o. Komisarz Ziemi.

STAROSTA POWIATOWY OLESKI

Nr. Pol. (452) 48.

Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 6. IX. 48 r. o godz. 10-tej odbędzie się w gmachu Starostwa w Oleśnie (pokój 18) publiczny przetarg ofert pisemnych na dzierżawę obwodów rybackich: rzeki Stobrawy (dorzecze Górne) i rzeki Liswarty (dorzecze Warty obejmujących: 1) obwód rybacki rzeki Stobrawy Nr. 1 obejmuje rzekę Stobrawę od źródeł do szluz młyńskich pod Ligotą k/Kluczborka, wraz ze wszystkimi dopływami, oraz ze stawami młyńskimi na biegu rzeki na tym odcinku, z wyłączeniem górnego biegu prawobrzeżnej strugi, na której biegu urządzone zostało gospodarstwo karpiowe (Las. Państw.) „Biskupice”, do mostu kolejowego na trasie Oleśno—Kluczborek. 2) Obwód rybacki rzeki Budkówki Nr. 1 (w dorzeczu Stobrawy) obejmuje rzekę Budkówkę od dolnej części mostu w miejscowości Szumirad, na trasie Bierzany — Chudoba, do dolnej części mostu drogowego w Starych Budkowicach, na trasie Kąty-Stare—Budkowice, wraz ze wszystkimi dopływami na tym odcinku. 3) Obwód rybacki potoku Bogacka (w dorzeczu Stobrawy) obejmuje potok Bo-

gacka od źródeł do ujścia do rzeki Stobrawy, wraz ze wszystkimi dopływami.
4) Obwód rybacki rzeki Liswarty Nr. 2 (w dorzeczu Warty) obejmuje bieg rzeki Liswarty, od złączenia się z lewobrzeżnym dopływem rzeki miłyńskiej w pobliżu miejsc. Wędzina, do górnej krawędzi mostu kolejowego na trasie Wieluń—Herby, w pobliżu dworca kolejowego Kuźniczka przy miejsc. Krzepice z włączeniem wszystkich dopływów na tym odcinku.

Dzierżawa rozpoczyna się z dniem 10. IX. 48 r. i trwać będzie przez 10 lat i siedem miesięcy do dnia 1. IV. 1959 r.

Do obowiązków dzierżawy należy m. in.:

- 1) złożenie kaucji w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego;
- 2) płacenie z góry czynszu dzierżawnego, t.j. 1 kwietnia każdego roku;
- 3) obowiązkowe zarybienie obwodu w wysokości 30% rocznego czynszu;
- 4) utrzymywanie strażnika rybackiego.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Urzędzie Skarbowym wadium w wysokości 10% oferowanego czynszu rocznego, oraz opinię Krajowego Towarzystwa Rybackiego (Katowice, ul. Kościuszki 31).

Wadium licytacyjne w wysokości 10% od sumy ofertowanej należy złożyć w Kasie Skarbowej w Oleśnie przed rozpoczęciem przetargu.

Pisemne oferty na dzierżawę obwodu z podaniem wysokości oferowanego czynszu rocznego należy w zamkniętych i opieczętowanych kopertach wnieść do Starostwa w Oleśnie (pokój 18) za potwierdzeniem odbioru najdalej do dnia 1. IX. 48 r. godz. 10.

Bliższych wyjaśnień w sprawie warunków przetargu i dzierżawy obwodu rybackiego udzieli Starostwo Pow. Ref. Rol. i Ref. Rolnych w Oleśnie.

Oleśno, dnia 29. VII. 1948 r.

STAROSTA POWIATOWY:

(—) J. Bartocha.

Starostwo Powiatowe w Makowie-Maz. ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego Nr. 1 na rzece Pełta.

Obwód obejmuje rzekę Pełta od źródeł do granicy gruntów wsi Gościejewo i wsi Głodowo.

Czas dzierżawy do 31 marca 1958 r. — Wadium — 1000 zł.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 sierpnia 1948 r. o godz. 11 w Starostwie Powiatowym — Ref. Roln. i Ref. Roln. w Makowie Maz.

STAROSTA POWIATOWY

(—) M. Bucylin.

Starostwo Powiatowe Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Wieluniu ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodów rybackich rzeki Warty Nr. 20, 21, 22, 23, 28, 29, 30, 31, 32. Czas trwania dzierżawy od dnia 1 listopada 1948 r. do dnia 1 kwietnia 1958 r. Wadium 3.000 zł. (trzy tysiące złotych).

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Wieluniu, ul. Królewska Nr. 1 pokój Nr. 3 w dniu 9 października 1948 r. o godzinie 9 rano.

Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych i Starostwie Powiatowym Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Wieluniu.

Za STAROSTĘ POWIATOWEGO

Komisarz Ziemiński

(—) Blajer Kazimierz

Zarząd Okręgowy P. N. Z. w Szczecinie poszukuje:

1. Kierownika Ośrodka Zarybieniowego,
2. Stawniczego.

Od kandydata na kierownika Ośrodka Zarybieniowego wymagana jest dokładna znajomość hodowli ryb i wychowu materiału zarybieniowego dla wód otwartych oraz dokładna znajomość prowadzenia wylęgarni ryb. Od kandydata na stawniczego wymagana jest dłuższa praktyka i referencje. Do stanowisk powyższych przywiązane jest wynagrodzenie:

- a) dla kierownika-administratora I kategorii;
- b) dla stawniczego-rzemieślnika wzgl. rzemieślnika specjalnie wykwalifikowanego w/g norm Układu Zbiorowego Pracy dla robotników i pracowników.

Stanowiska do objęcia od zaraz. Pisemne zgłoszenia z życiorysem i dokładnymi dowodami kwalifikacji należy składać pod adresem: Zarząd Okręgowy P. N. Z. w Szczecinie (Inspektor Rybactwa) — Szczecin, ul. Wincentego Pola Nr. 6.

DYREKTOR

O G Ł O S Z E N I E

Ukazała się i jest do nabycia broszura dr E. Grabdy i J. Zelechowskiej p. t. „Rybak w służbie ochrony przyrody“. Broszurę tę powinien posiadać każdy rybak, nabywać ją można w Administracji Państwowej Rady Ochrony Przyrody, Kraków, ul. Ariańska 1. Cena zł. 80.—.

Kosy Roesinga dla gospodarstw stawowych są do nabycia w Związku Organizacji Rybackich R. P. Warszawa, ul. Zajączkowska 9. Cena zł. 2.000.— plus kosztą przesyłki.

UWAGA RYBACY!

O K A Z J A

Około 450 sztuk żaków (glejtów) parok i pojedynczych, nowych, gotowych ze skrzydłami, małe i duże do nabycia zaraz.

Adres: Ostolski Władysław, Zamek—Suchacz, pow. Elbląg, 18 km od Elbląga w kierunku Braniewa.

Wydawca: Związek Organizacji Rybackich R. P.

Druk. Diecezjalna, Włocławek. Brzeska 4 E-485811

WYTWÓRNIA WYROBÓW TKACKICH

Inż. WITOLD IZDEBSKI i S-ka

„I W I S”

Sp. Akc.

Grodzisk Mazowiecki, ul. Spółdzielcza Nr. 2

tel.: Grodzisk Maz. Nr. 67

SIECI RYBACKIE NICI RYBACKIE

bawełniane,
konopne,
lniane

Dojazd z Warszawy do Grodziska kolejką elektryczną
E. K. D. ul. Nowogrodzka.

CENTRALA RYBNA

sp. z o. o.

Warszawa, ul. Puławska 20

— prowadzi skup i sprzedaż ryb
i konserw na terenie całej Polski
poprzez oddziały, sklepy i kioski
własne, a także za pośrednictwem
spółdzielni i prywatnych firm
rybackich.

Importuje ryby i śledzie poprzez oddziały:
w Gdyni, ul. Hryniewieckiego 12
w Szczecinie, ul. Matejki 29

Posiada oddziały w

WARSZAWIE, GDYNI, SZCZECINIE,
POZNANIU, ŁODZI, KRAKOWIE,
CHORZOWIE, WROCŁAWIU,
CHOJNICACH, LUBLINIE,
CZĘSTOCHOWIE i ELKU.